NR. 146 (4486) Warszawa, ŚRODA 22 KWIETNIA 1931 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

1 Maja wszyscy ludzie pracy znajdą się w szeregach P. P. S.

NADZWYCZAJNA i NIEZWYKŁA

W orędziu, zwołującem parlament na sesję nadzwyczajną, p. Prezydent określił porządek dzienny tej sesji, ograniczony do jednej jedynej sprawy: koncesji kolejowej. Ta niezwykła i niepraktykowana u nas dotychczas forma orędzia zwróciła powszechną uwagę. Tylko projekt konstytucyjny B. B. zawiera artykuł, upoważniający Prezydenta do takiego kroku. Ale projekt ten jest narazie projektem i nikogo nie obowiązuje. Natomiast konstytucja jeszcze obowiązująca dotychczas wszystkich obywateli, nie daje Prezydentowi żadnych uprawnień do wyznaczania przedmiotów obrad. Prezydent może tylko zwołać, odroczyć, zamykać i rozwiązać parlament.

Mało tego. Nowy regulamin obrad Sejmu, uchwalony już przez obecną większość rządową, powiada w art. 34:

„Porządek dzienny każdego posiedzenia ustala Marszałek i przedstawia Sejmowi do zatwierdzenia na plenum. Marszałek ustala porządek dzienny samodzielnie, o ile otrzymał na to upoważnienie Sejmu, albo o ile Sejm nie uchwali porządku dziennego skutkiem braku quorum lub z innych przyczyn".

Z artykułu tego wynika, że przedmiot obrad zależy od Sejmu, który może przekazać marszałkowi ustalenie porządku dziennego, ale może ten porządek zatwierdzić, lub odrzucić.

Oczywiście Sejm, dopóki się nie zebrał, nie mógł ustalić porządku obrad, ani przekazać marszałkowi tego zadania.

Przypuszczenie, że Prezydentowi szło o uzasadnienie sesji nadzwyczajnej, nie ma — zdaniem naszem — najmniejszej podstawy, ponieważ Konstytucja nie wymaga od niego uzasadnienia, a skoro tekst orędzia mówi wyraźnie, że parlament zbiera się dla załatwienia sprawy koncesji, to poza tą sprawą niczem innem nie będzie się zajmował.

A zdawałoby się, że Sejm ma czem zająć się. Kryzys gospodarczy, bezrobocie, „anschluss" sesja majowa Rady Ligi Narodów — oto „pierwsze z brzegu" sprawy dostatecznie już chyba dojrzałe do gruntownej i wszechstronnej dyskusji. A sprawa reform podatkowych, a sprawa reformy Konstytucji, których tak natarczywie domaga się nie kto inny, jak B. B.?

Rozumiemy, że są to sprawy równie ważne, jak drażliwe dla Rządu i jego obozu i że Rząd woli nie wszczynać nad niemi dyskusji.

Ale w jakiem świetle przedstawia się wobec tego cała ta „współpraca" Bloku współpracy z Rządem? Przedstawia się wręcz groteskowo.

Oto Rząd, posiadający ogromną większość w parlamencie, z góry wedle swego upodobania ogranicza przedmiot obrad, a większość ta oczywiście przyjmie to z pokorą, jako „konieczność państwową", mimo że naruszony został regulamin, uchwalony przez tę samą większość i to niewątpliwie w porozumieniu z tymże Rządem; Rząd w ten sposób wyraża nieufność do swej własnej większości, pokładającej bezgraniczne zaufanie do Rządu; Rząd — jednem słowem — traktuje Sejm obecny o większości rządowej nie o wiele lepiej, niż Sejmy poprzednie.

A skoro nawet obecny parlament o przytłaczającej większości rządowej nie cieszy się zaufaniem Rządu, to — cóż wogóle wart parlamentaryzm Polski sanacyjnej?! Gdzież jest na świecie drugi parlament, traktowany w taki sposób? Toż nawet we Włoszech staje od czasu do czasu przed parlamentem faszystowskim **Mussolini**, oświetla wszystkie aktualne zagadnienia i wysłuchuje opinji swoich, t. j. faszystowskich, posłów.

Jedno małe orędzie p. Prezydenta lepiej wyjaśniło „rzeczywistą rzeczywistość" w Polsce, aniżeli mogłyby to zrobić długie badania i obserwacje.

I dlatego sesja, otwierająca się jutro, jest nietylko nadzwyczajna, ale też niezwykła. Nietyle nadzwyczajna, co niezwykła.

J. M. B.

Godzina zasłużonej kary

PRZYWODCY HISZPANSKIEJ „UNJI PATRJOTYCZNEJ" BĘDĄ MUSIELI ZWROCIĆ PIENIĄDZE, POBRANE W OKRESIE DYKTATURY ZE SKARBU PANSTWA

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 21 kwietnia.

Z Madrytu donoszą:

Rząd Republikański stwierdził na podstawie referatu ministra finansów, że w okresie dyktatury

znaczne fundusze państwowe

były przekazywane do dyspozycji t. zw. **Unji patrjotycznej**, stronnictwa, popierającego gen. **Primo de Riverę.** Przywódcy **Unji** obracali te fundusze na organizację, na „bojówki", na lokale, pisma, samochody i t. p. Niektórzy zbogacili się osobiście.

Rząd Republikański postanowił wydać dekret, zarządzający

przymusowy zwrot

odnośnych kwot do Skarbu Państwa. Wielu urzędników ministerjum skarbu z okresu dyktatury **zeznało pod przysięgą,** jakie sumy i komu bywały wypłacane. Zgłosili się także do władz bezpieczeństwa liczni agenci **Unji,** używani do rozbijania stronnictw opozycyjnych, do przekupywania działaczy organizacji zawodowych, dziennikarzy i polityków; zeznania tych agentów o treści podobno

niesłychanie rewelacyjnej

będą podane do wiadomości publicznej.

Dekret ma zawierać przepisy, według których **fundusze państwowe**, o których mowa, będą ściągane:

1) z majątku **Unji**, jako stowarzyszenia;

2) z majątku przywódców **Unji,** wymienionych z nazwiska;

3) z majątku wydawców i redaktorów pism, które pobierały subsydja ze Skarbu Państwa;

4) z majątku ministrów i urzędników, którzy wypłacali jakiekolwiek pieniądze osobom, względnie instytucjom, wymienionym powyżej.

Ministrowie i urzędnicy będą ponadto **odpowiedzialni karnie** z oskarżenia o trwonienie funduszów publicznych, przywódcy **Unji** zaś z oskarżenia o przekupstwo i gwałt publiczny.

Osobna

Komisja śledcza

zbada przyczyny klęsk wojennych, poniesionych w Marokku, oraz historję zamachu stanu gen. **Primo de Rivery.** Majątki przedstawicieli arystokracji, bankierów i wogóle wielkiej własności rolnej, uczestniczących czynnie w spisku przeciw Konstytucji z r. 1923, **ulegną konfiskacie** na rzecz Skarbu Państwa.

Wybitni działacze **Unji** i „solidarystycznych" związków zawodowych zgłosili swój akces do Republiki, względnie do partji socjalistycznej. Oferta ta została z pogardą **odrzucona.**

Tydzień republiki hiszpańskiej

KATALONJA — AUTONOMICZNĄ PROWINCJĄ REPUBLIKI HISZPAŃSKIEJ

PIERWSZY WIELKI SUKCES RZĄDU ZAMORRY.

Sprawa, której monarchja nie umiała załatwić w ciągu stuleci, została skierowana na drogę pomyślnego uregulowania w pierwszym tygodniu istnienia Rządu Republikańskiego.

Madryt doszedł do porozumienia z Barceloną i przeklęta „sprawa Katalońska" przestała niepokoić półwysep Pirenejski. Separatyzm kataloński, który był jednym z najsilniejszych motorów Rewolucji, przestał być niebezpieczny dla Republiki.

Jeszcze przed miesiącem świat cały wiedział o tem, że Katalonja dąży do pełnej niepodległości i wyzwolenia się z pod jarzma hiszpańskiego. Jakkolwiek sprzyjano Katalończykom, obawiano się olbrzymich trudności międzynarodowych, któreby wywołała separacja Katalonji.

Dziś, kiedy Hiszpanja przestała być więzieniem, dla zamieszkujących ją ludów, kiedy stała się krajem wolności i prawa, ktoby pomyślał o separacji, o ryzykownej i niepewnej próbie utworzenia małego i narażonego na tysiączne niebezpieczeństwa własnego państewka?

Jedna wizyta wysłanników madryckiego Rządu rewolucyjnego do Rządu barcelońskiego wystarczyła, aby nawet najzagorzalszych nacjonalistów katalońskich przekonać, że porozumienie Hiszpanji z Katalonja jest całkiem możliwe i pożyteczne dla obu krajów. Hiszpanja zgadza się na szeroką autonomję dla Katalonji, na utworzenie historycznej „generalicji" z siedzibą w Barcelonie, Katalończycy wzamian pozostają obywatelami republiki hiszpańskiej. Ludność Katalonji ma zatwierdzić przyszły układ federacyjny. I właśnie z Barcelony rozlegają się dziś głosy o wielkiej federacji iberyjskiej, obejmującej również Portugalję, w której jeszcze rządzi dyktatura Carmony.

Dzień 17 kwietnia, w którym osiągnięto porozumienie z Katalonją, czwarty dzień Republiki hiszpańskiej, zapisany będzie złotemi zgłoskami w tak bogatej w doniosłe wypadki księdze dziejów półwyspu Pirenejskiego. Dzień ten oznaczać może dla Hiszpanji punkt zwrotny ku nowej sławie i potędze po czterech setkach lat upadku i słabości.

LIKWIDACJA POZOSTAŁOŚCI PO DYKTATURZE

Rząd republikański objął bardzo smutne dziedzictwo ustawowe po dyktaturze i po rządach Alfonsa. Zanim przystąpi do tworzenia nowego ustawodawstwa republikańskiego, Rząd Zamorry będzie musiał wymieść królewską stajnię Augjasza.

Wszystkie ministerja otrzymały tedy polecenie, aby do dn. 31 maja sprawdziły całe ustawodawstwo z okresu dyktatury, dotyczące ich resortu i zdały sprawę Radzie Ministrów, która podzieli je na cztery grupy:

1) ustawy, które będą odrazu ogłoszone za nieważne;

2) ustawy, które będą stopniowo zniesione;

3) ustawy, które pozostaną w mocy, jako rozporządzenia wykonawcze i

4) ustawy, które częściowo lub całkowicie utrzymane będą w mocy.

KOMUNISTYCZNA ŻABA PODSTAWIA NOGĘ

Narazie Rząd Zamorry pracuje bez przeszkód. Monarchiści albo wynieśli się z kraju, albo siedzą cicho. Katalonja wróciła do równowagi. W całym kraju zapanował spokój.

Nie podoba się to Komunistycznej Międzynarodówce, która chciałaby i swoją pieczeń upiec w ogniu rewolucji hiszpańskiej. Wpływy komunistów w samej Hiszpanji są nikłe. Organizacji nie posiadają, mas za sobą nie mają.

Pakuje tedy Moskwa kilkunastu emisarjuszy do pociągu, wyposaża ich w obfite środki pieniężne i każe jechać do Hiszpanji na robienie „prawdziwej" rewolucji przeciwko rządowi republikańskiemu.

Zadaniem komunistów będzie utrudniać pracę Republice. Będą oni sabotować nowe władze, będą przeciwko nim podburzać — oni, którzy za Alfonsa siedzieli, jak mysz pod miotłą.

Międzynarodówka komunistyczna puszcza się na nowe szaleństwo i już majaczy o Europie, ściśniętej dwiema klamrami komunizmu: rosyjską — na skrajnym północnym Wschodzie i hiszpańską — na skrajnym południowym Zachodzie.

Cóż to ich obchodzi, że zamieszki komunistyczne osłabią Republikę i ułatwią pracę kontrrewolucji monarchistycznej. Nie pierwszy i nie ostatni raz wykonywać będą komuniści najbrudniejszą robotę reakcyjną, faszystowską i kontrrewolucyjną.

1 MAJA ŚWIĘTEM NARODOWEM W HISZPANJI

Z Madrytu donoszą, że Rada Ministrów postanowiła uznać 1 maja za Święto Narodowe.

ALFONS W DRODZE DO LONDYNU

Londyn, 21 kwietnia. (ATE.). Dziś wieczorem przybędzie tu król **Alfons** hiszpański. Władze przedsięwzięły nadzwyczajne środki ostrożności. Króla strzec będzie podczas pobytu w Anglji 50 detektywów. Środki te stały się konieczne, ponieważ król otrzymał szereg listów z pogróżkami.

ZWYCIĘSTWA P. P. S W WYBORACH DO RAD MIEJSKICH

16 MANDATÓW DO RADY MIEJSKIEJ W SKARŻYSKU KAMIENNEJ

W niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w SKARŻYSKU—KAMIENNEJ z następującym wynikiem:

P. P. S. OTRZYMAŁA 16 MANDATÓW, BLOK MIESZCZAŃSKI („sanacja"; N. D. i Ch. D.) — 7 mandatów; Żydzi — 1 mandat.

7 MANDATÓW DO RADY MIEJSKIEJ W CHODZIEŻY

Również w niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w CHODZIEŻY.

LISTA P. P. S. i ZWIĄZKU CHEMICZNEGO UZYSKAŁA 874 GŁ. i 7 MANDATÓW; przyczem do uzyskania ósmego mandatu brakło tylko 12 głosów.

B. B. otrzymała 2 mandaty; N. P. R. lewica — 2 mandaty; blok niemiecki — 4 mandaty; endecy — 5 mandatów; lista — dzika — 4 mandaty.

Głosowało 90 procent uprawnionych Kilkudziesięciu towarzyszów nie mogło głosować z powodu niewpisania ich na listy wyborców.

PRZED SESJĄ PARLAMENTARNĄ

W związku z sesją sejmową, którą w kołach poselskich nozwano już **„trzydniówką"**, przewodniczący Komisji Skarbowej pos. **Hołówko** zwołał na godz. 12 w czwartek posiedzenie komisji, która obradować będzie wspólnie z Komisją Komunikacyjną.

Obie komisje mają zająć się rozpatrzeniem projektu ustawy o wydzierżawieniu francuskiemu konsorcjum kolei Śląsk - Bałtyk.

Z wyznaczenia posiedzenia komisyjnego na godz. 12 wnioskować można, iż przy pierwszem czytaniu ustawy dyskusja nie jest przez Prezydjum Sejmu przewidziana.

Na referenta ustawy upatrzony jest przez większość sejmową pos. Stefan **Starzyński,** b. wiceminister Skarbu.

Zwołane zostało już również posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej na środę na godz. 5 popłudniu.

Senat zatem faktycznie wcześniej zajmie się ustawą, niż Sejm.

Wszystko więc przemawia za tem, iż podczas „trzydniówki" żadne inne sprawy nie będą omawiane. A szkoda! Ponoć klub BB. opracował projekt zlikwidowania przesilenia gospodarczego w drodze dekretu.

Przypuszczenie to potwierdziło się wczoraj w związku z wystąpieniem pos. Eliny **Pepłowskiej** (kl. Nar.), która jako przewodnicząca podkomisji Administracyjnej dla znowelizowania ustawy t. zw. meldunkowej zwróciła się do kancelarji Sejmu z żądaniem zwołania na czwartek rzeczonej podkomisji.

Kancelarja odmówiła, kierując p. Pepłowską do Marszałka Sejmu.

P. Pepłowska zwróciła się do przewodniczącego Komisji Administracyjnej wicemarszałka **Polakiewicza,** który kategorycznie oświadczył, iż podkomisji nie zwoła, gdyż sesja obecna ma swój zakreślony plan pracy t. j. rozpatrzenie koncesji na kolej Śląsk - Bałtyk.

Proces Liszczyńskiego

Onegdaj w Sądzie Okręgowym we Lwowie zapadł wyrok, skazujący b. posła *Liszczyńskiego* na 6 mies. więzienia.

Aresztowano go w nocy z dn. 9 na 10 września. Przepędził w więzieniu śledczem 7 miesięcy i 12 dni. Z tego zgórą dwa miesiące był ofiarą *Kostka - Biernackiego* i jego podkomendnych w *Brześciu*. Raz był tylko przesłuchiwany w *Brześciu* przez sędziego *Demanta*.

Wreszcie odbył się proces. Długi, żmudny kilkudniowy proces z całym balastem policyjnych oskarżeń.

A rezultat?

B. poseł *Liszczyński* został skazany wszystkiego na 6 miesięcy więzienia.

Na 30 postawionych pytań sędziowie przysięgli potwierdzili tylko 3 pytania, dotyczące „podburzających przemówień na wiecach w *Łanach, Krakowcu* i *Zaszkowie*".

Te trzy pytania potwierdzili sędziowie przysięgli 7 głosami *przeciw 5!*

27 innych pytań między innemi o zdradę stanu przysięgli odrzucili większością głosów, a często wszystkimi głosami.

I z powodu takiego nikłego przestępstwa osadzono *Liszczyńskiego* w *Brześciu*, trzymano go 7 i pół miesiąca w areszcie śledczym. 7 i pół miesiąca, — to jest o półtora miesiąca dłużej, niż opiewa wyrok.

Ale na tem nie kończy się udręka *Liszczyńskiego*.

Zdawało się, że skoro mu zaliczyli areszt prewencyjny, to ten umęczony długotrwałem więzieniem człowiek natychmiast zostanie zwolniony.

Jednak nie!

Liszczyńskiego zatrzymano nadal w więzieniu, wysuwając jako powód, że w Sądzie Okręgowym w Równem znajduje się przeciw niemu sprawa o... zakłócenie spokoju na publicznych wiecach.

Liszczyński siedzi więc nadal w więzieniu, ale już nie w Brześciu, nie we Lwowie, ale w Równem.

Likwidacja ukraińskiego gimnazjum w Tarnopolu

Znana sprawa likwidacji państwowego gimnazjum ukraińskiego w **Tarnopolu,** która głośnym echem odbijała się w **Sejmie,** nie została mimo wszystko przez rząd zaniechana.

Jeszcze w kwietniu ma nastąpić ostateczna likwidacja tego gimnazjum.

Z 500 uczniów zaledwie kilkudziesięciu przyjęto do innych szkół. Ponad 400 uczniów uniemożliwiona zostanie nauka. Zmarnują przynajmniej jeden rok szkolny. A ilu wogóle zmarnuje się.

Z nauczycieli, rozwiązanej szkoły **wszyscy Polacy** otrzymali posady w innych szkołach. Natomiast nauczyciele ukraińscy częściowo przeniesieni zostaną na emeryturę, część i to znaczna zostanie bez posad i emerytury. Jedynie dyrektor tarnopolskiego gimnazjum **Huberak** przydzielony został do gimnazjum w **Piotrkowie.**

UNIEWINNIENIE TOW. LEŚNIEWSKIEGO

W 1929 r. p. wojewoda **Kirst** w swej walce politycznej z niezależnym samorządem wogóle i P. P. S. w szczególności rozwiązał **Magistrat** m. **Ostrowi Mazowieckiej,** a gdy to spotkało się z oporem społeczeństwa skierował skargę do Sądu przeciwko burmistrzowi tow. **Leśniewskiemu** i wiceburmistrzowi ob. **Zlatkiesowi,** oskarżając ich o rzekome popełnienie szeregu nadużyć władzy.

W poniedziałek odbyła się w łomżyńskim Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw tow. **Leśniewskiemu i** ob. **Zlatkiesowi.**

Sąd po całodziennej rozprawie późną nocą ogłosił wyrok całkowicie uniewinniający obu oskarżonych.

Świetną obronę wnosili tow. adw. **Rudziński z Warszawy** i ob. adw. **Kokoszko z Łomży.**

PROCES B. POSŁA KWIATKOWSKIEGO

Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczął się w Wejherowie proces b. posła Kwiatkowskiego.

B. poseł Kwiatkowski odpowiada z więzienia. Pierwszy dzień rozprawy wypełniony został odczytywaniem aktu oskarżenia, poczem nastąpiły wyjaśnienia oskarżonych t. j. b. posła Kwiatkowskiego i jego syna.

Oskarża prok. **Marczak,** obronę wnoszą adw. dr. **Suchecki** ze Starogardu i **Zaleski** z Gdyni.

Obrońcy oświadczyli przedstawicielom prasy, że będą unikać poruszania sprawy brzeskiej.

Odezwa majowa Międzynarodówki zawodowej

Międzynarodówka Związków Zawodowych wydała, jak co rok na 1 Maja, manifest, zawierający hasła, w imię których międzynarodowa klasa robotnicza manifestować będzie w dniu Święta Robotniczego.

Hasła te są następujące:

Skrócenie czasu pracy!
Utrzymanie wysokości płac!
Płatne urlopy!
Podniesienie granicy wieku dla przymusu szkolnego!
Rozszerzenie i rozbudowa opieki społecznej i ubezpieczeń!
Rozwój robót publicznych!
Aparat gospodarczy i nowe pomysły gospodarcze wszelkiego rodzaju, jak racjonalizacja, kartele, monopole, systemy kredytowe i t.d., muszą być przystosowane do ogólnych potrzeb społeczeństwa.

Koniecznem jest odpowiedzieć na ataki reakcji faszystowskiej z największą energją, nieubłaganym bojem przeciw tej poczwarze, zagrażającej demokracji, wolności i godności osobistej.

Manifest zaznacza że nie wystarczy samo wyliczenie haseł; **należy wszystko zrobić, aby wprowadzić je w życie.**

Następnie — po stwierdzeniu, **że jednem z największych i najważniejszych zadań chwili jest utrzymanie pokoju światowego,** odezwa Międzynarodówki Zawodowej kończy się następującem wezwaniem:

Robotnicy i pracownicy umysłowi! 1931 r. jest dla Was rokiem przygotowania dusz do pokoju i rozbrojenia! Musicie obudzić sumienia tych wszystkich, którym utrzymanie naszej kultury i cywilizacji leży na sercu!

Powodzenie nasze jest zależne od utrzymania i rozbudowy klasowych związków zawodowych, walki o przyzwoite płace i skrócenie czasu pracy, od zwycięstwa demokracji i wolności.

Międzynarodówka zawodowa żąda w dniu 1 maja:

Ogólnego skrócenia dnia roboczego! Chleba i pracy dla wszystkich! Utrzymania i rozbudowy ubezpieczeń społecznych! Rozbrojenia! Pokoju!

CYWILE i KOMBATANCI

Ostatni numer **„Przełomu",** organu lewicy sanacyjnej przynosi „biuletyn" o sytuacji wewnętrznej w obozie B. B.

Dowiadujemy się tedy, że w obozie rządowym

„następuje coraz widoczniejsze otrzeźwienie co do szkodliwości „luksusu form organizacyjnych" na terenie prac społecznych", że

w obozie walczą ze sobą „cywile" z „kombatantami" (grupa pułkowników), że

cywile podjęli akcję w „terenie" i liczyli już na możliwość zaprezentowania Piłsudskiemu wyników pozytywnych i własnych wniosków, gdy oto... Piłsudski zawcześnie wrócił do kraju! Dosłownie:

„Należałoby z tego wnioskować, że dla grupy „cywilnej" powrót Komendanta nastąpił zawcześnie".

Następnie dowiadujemy się, że z „cywilami" były prowadzone „rozmowy", podczas których „cywile" określali swoje stanowisko, że wśród „kombatantów" panuje ferment:

„na odcinku t. zw. „zdyscyplinowanej demokracji (?) i z pod znaku rózgi liktorskiej" (!!) następuje likwidacja zdeprecjonowanych form organizacyjnych, przystąpienie do ich reorganizacji i wysiłek w celu uzyskania trwałego wpływu (Walny Zjazd Peowiaków) wśród elementów kombatanckich".

Jest w czem wybierać „cywile" i „zdyscyplinowana demokracja" i „rózgi liktorskie" (faszyzm włoski) i kombatanci!

Organ „cywilów" zapowiada możliwość zasadniczych zmian wśród „kombatantów" w najbliższych tygodniach i miesiącach.

Tyle niedyskretny „Przełom". Organy „kombatantów" nie powinny puścić płazem takiego szerzenia „defetyzmu" ze strony „cywilów". Toż w B. B. wszystko musi być zgodne, zdyscyplinowane, jednomyślne, solidarne, radosno - twórcze...

ZGON SENATORA

Z Lublina donoszą, iż w poniedziałek o godz. 6-ej wieczorem, zmarł tam sen. **Aleksander Wyszyński** (BB.). Mandat po zmarłym obejmuje **dr. Eugenjusz Wiszniewski,** lekarz z Siedlec.

ZGON TOW. ELDERSCHA

Przewodniczący austrjackiej rady narodowej, tow. **Eldersch,** zmarł na grypę w 62-gim roku życia. Stanowisko przewodniczącego parlamentu pozostanie nadal w rękach socjalistów. Najpoważniejszym kandydatem jest tow. **Schever.**

ARESZTOWANIA WSROD KOMUNISTOW

Jak zwykle przed 1 maja policja polityczna „likwiduje" Centralne komitety Kom. Partji i Z. M. K.

W Warszawie zostali aresztowani: Eljasz Goldberg, Mieczysław Weinkiper, Hersz Apfelbaum, Jochweta Damian, Szulim Lichtensztajn, Juda Warszawski oraz Mojsze Cukierberg.

STATUT EMERYTALNY DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Podkomisja Rady Miejskiej wczoraj uchwaliła w trzeciem czytaniu projekt statutu emerytalnego dla pracowników miejskich.

Po zatwierdzeniu statutu przez komisję finansowo - budżetową wejdzie on pod obrady Rady Miejskiej.

Nastąpi to prawdopodobnie w maju.

ZJAZD PREZESÓW KÓŁ ZW. PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ

W niedzielę dnia 26 b. m. odbędzie się w Warszawie Zjazd Prezesów Kół Związku Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej. Na porządku dziennym znajduje się sprawa stanowiska Związku do 15% obniżki płac.

Otwarcie Zjazdu o godz. 10-ej rano w sali Związku, Marszałkowska 31-a.

DYMISJA RZĄDU W BUŁGARJI

WIEDEŃ, 20.4. (A. T. E.). Z Sofji donoszą, iż rząd bułgarski podał się dziś do dymisji. Król powierzył dymisjonowanemu rządowi tymczasowe kierownictwo państwem do czasu powołania nowego rządu.

POŻYCZKA KOLEJOWA WYPUSZCZONA ZOSTANIE 1 MAJA

Po zatwierdzeniu przez parlament umowy t. zw. pożyczkowej, obligacje pożyczkowe znajdą się w sprzedaży już 1 maja r. b.

Obligacje sprzedawane będą wyłącznie przez banki francuskie.

P. KLEJN URZĘDUJE W PIEKARNI

Dowiadujemy się, że dyr. Klajn do ostatniej chwili zatrudniony jest w piekarni miejskiej. Prawdopodobnie pozostanie jeszcze do 1 maja. Wraz z dyr. Klajnem pracują zaangażowani Wiedeńczycy. Narazie przybycie Wiedeńczyków nie dało jeszcze większych efektów. Dyr. Klajn wprowadza przybyłych w arkana skomplikowanej gospodarki w piekarni miejskiej

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— Estonja nie weźmie udziału w konferencji rolniczej, która odbędzie się 24 b. m.

— Komitet Centralny MOPR-u wyasygnował 10,000 dolarów dla więźniów komunistycznych w Hiszpanji. Charakterystycznem jest, że według uchwały MOPR-u pomoc finansowa ma być okazywana również więźniom anarchistom i syndykalistom hiszpańskim.

— Donoszą z Sofji, że przesilenie rządowe zapowiada się przewlekle. Misję tworzenia nowego rządu otrzyma przywódca demokratów, Malinow, a jeżeli mu się to nie powiedzie, król zwróci się do obecnego premjera, Ljapczewa. Widoki powstania rządu wielkiej koalicji narodowej są znikome.

— W odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin minister Henderson oświadczył, że pogłoski, jakoby rządowi angielskiemu nie zależało na dalszem prowadzeniu rokowań w sprawie uzgodnienia francusko - włoskiego paktu morskiego z układem londyńskim, są pozbawione wszelkich podstaw.

— Poseł czechosłowacki w Madrycie wręczył hiszpańskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę, w której rząd czechosłowacki uznaje tymczasowy rząd republiki hiszpańskiej.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się w środę, 22 b. m., o godz. 4-ej popoł., w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

NA GORNYM SLĄSKU
REDUKCJE ROBOTNIKOW W HUTACH „BISMARKĄ" i „POKOJ"

W ostatnim czasie władze wojewódzkie wydały już zezwolenie na zwolnienie **70 robotników** w hucie **„Bismarcka"** w **Wielkich Hajdukach.**

Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Katowicach razem z Radą Zakładową postanowiły interwenjować u Komisarza Demobilizacyjnego.

Okazuje się, że huta ma pod dostatkiem zamówień, i raczej trzeba przyjąć nowych robotników, a nie zwalniać tych, którzy są obecnie zatrudnieni.

P. inż. **Maske** wobec tego postanowił wstrzymać redukcję 70 robotników aż do czasu ponownego zbadania stosunków w tej hucie.

Z huty **„Pokój"** w **Nowym Bytomiu** dowiadujemy się zato, że wystosowano nowę listę redukcyjną, zawierającą tym razem aż **521 nazwisk robotników. Jest** to już trzecia w bieżącym roku redukcja na tej hucie.

Lista została już przedłożona komisarzowi Demobilizacyjnemu.

MOŻLIWOSĆ STRAJKU PROTESTACYJNEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W piątek odbędzie się posiedzenie zarządów 18 zrzeszeń pracowników umysłowych, na którem zostanie uchwalona taktyka akcji, skierowanej przeciw obniżce płac o 15 procent.

Również w całym szeregu miast prowincjonalnych odbędą się podobne konferencje.

Nie jest wyłączone, że w wyniku konsekwencji zostanie proklamowany jednodniowy strajk protestacyjny.

ZAPOWIEDŹ ŁAMANIA PRAWA
OBNIŻKA PŁAC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Dowiadujemy się, że w Dep. samorządowym M. S. Wew. przygotowywany jest okólnik w sprawie obniżenia poborów pracowników komunalnych na terenie całej Polski o 15%, tak jak tego dokonano ostatnio z uposażeniami pracowników państwowych.

Okólnik ten będzie rozesłany w dniach najbliższych.

W całym szeregu miast obniżenie poborów nastąpi już z dn. 1 maja r. b.

Wprawdzie na mocy orzeczeń Sądu Najwyższego wymówienie pracownikowi komunalnemu może nastąpić **jedynie** w drodze 3-miesięcznego uprzedniego zawiadomienia o zmianie warunków umowy, zresztą jest to przewidziane również przez odnośne ustawy, to jednak w stosunku do pracowników komunalnych, jak zapewniają osoby dobrze poinformowane ma być zastosowany ten sam system, co i w stosunku do pracowników kontraktowych, którym Ministerjum Skarbu nakazało obniżyć pobory z dn. 1 maja, a gdyby się którykolwiek z nich nie zgodził na to, to wymówić zupełnie pracę. Taka sama procedura ma być zastosowana na terenie samorządu terytorjalnego.

W SPRAWIE OBNIŻKI PŁAC PRACOWNIKOM MIEJSKIM

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu sprawa obniżenia płac pracowników miejskich poruszana nie była. Jak wiadomo, prezydent miasta zwrócił się do władz nadzorczych z zapytaniem czy obniżka płac ma dotyczyć również i pracowników miasta Warszawy.

Na to pytanie Departament Samorządowy Min. Spraw Wewnętrznych odpowiedzi dotychczas nie udzielił.

„DOBROWOLNA" OBNIŻKA POBORÓW URZĘDNICZYCH W „MAŁOPOLSCE"

Jak donosiliśmy już, urzędnikom koncernu naftowego **„Małopolska"** obniżono pobory.

Obniżka ta odbyła się w ten sposób, że firma „Małopolska" wypowiedziała pracę **1000 urzędnikom** z dn. 1 lipca z tem, że na wypadek „dobrowolnej" zniżki poborów — wypowiedzenie zostanie cofnięte.

W rezultacie wszyscy urzędnicy podpisali, iż godzą się „dobrowolnie" na **zniżkę płac. Zniżka wynosi od 5 do 15% od dn. 1 lipca b. r.**

W republice hiszpańskiej

Madryt, 20.4. (PAT). W związku z tendencyjnemi pogłoskami o rzekomem niezadowoleniu i wzburzeniu panującem wśród lotników w Getafe i wśród wojsk afrykańskich, agencja Havasa zaznacza, **że właśnie wojska lotnicze i oddziały stacjonowane w Maroko były zawsze najgorętszymi wyznawcami idei republikańskiej.**

Madryt, 20.4. (PAT). **Kolumbja, Brazylja, Panama i Norwegja uznały nowy rząd hiszpański.**

KOMUNIŚCI BRUŻDŻĄ.

Ryga, 20.4. (A. T. E.). Hiszpańska sekcja III-ej międzynarodówki wydała odezwę do proletarjatu hiszpańskiego, w której nawołuje, aby robotnicy, marynarze i żołnierze wypowiedzieli posłuszeństwo obecnemu rządowi prowizorycznemu i ogłosili strajk generalny w całej Hiszpanji. Komitet wykonawczy III-ej międzynarodówki mianował t. zw. komitet akcji składający się z 16 przedstawicieli komunistycznych organizacyj Hiszpanji i Portugalji celem kierowania walką przeciwko nowemu rządowi hiszpańskiemu.

Prace republikańskiego rządu

Paryż, 21 kwietnia. (ATE.). Donoszą z Madrytu, że minister sprawiedliwości, **De Los Rios,** zapowiedział przeprowadzenie daleko idących reform w sądownictwie.

Pozatem rząd zamierza dokonać reformy ordynacji wyborczej, zastępując małe okręgi wyborcze wielkimi. W ten sposób rząd pragnie osłabić monarchistów, którzy mają bardzo licznych zwolenników w okręgach wiejskich.

Wybory do Kortezów (Sejmu) odbędą się na podstawie **nowej** ordynacji. Rząd jest pewny uzyskania przygniatającej większości. Według obliczeń kół urzędowych monarchiści zdobędą zaledwie 10 do 15 mandatów na ogólną liczbę 500. Minister wojny opracowuje zmianę **statutu** armji.

Stabilizacja pesety będzie przeprowadzona dopiero po zwołaniu konstytuanty.

Walki w Honduras

Londyn, 21 kwietnia. (ATE.). Wiadomości z Hondurasu brzmią sprzecznie i są bardzo skąpe. Pod **El Progreso, La Ceiba** i **Tela** toczyły się zacięte walki.

Powstańcy maszerują na **San Pedro Sula,** stolicę prowincji Kortez.

Według doniesień z **Tagucigalpa** w całym Hondurasie ogłoszono stan wojenny, oraz mobilizację.

Spór polsko-litewski

Kowno, 20.4. (A .T. E.). Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze wydać ma opinję w soprze polsko-litewskim co do komunikacji kolejowej. Ponieważ wśród sędziów Trybunału nie ma ani jednego Litwina, przewodniczący Trybunału zawiadomił rząd litewski, iż przysługuje mu prawo mianowania sędziego ad hoc.

W POCIE CZOŁA...
OGŁASZAĆ SIĘ BĘDZIESZ W „MONITORZE"

Jest publiczną tajemnicą, w jak trudnej sytuacji znajdują się obecnie wydawnictwa pism perjodycznych. Kryzys gospodarczy nie ominął i tej gałęzi. Zmniejszają się nakłady, ubywają prenumeratorzy, kurczy się dział ogłoszeń.

To też gdy do jakiego wydawnictwa czy administracji pisma zgłosi się interesant z płatnem ogłoszeniem i gdy w dodatku wyrazi chęć płacenia gotówką, jest on przyjmowany z niebywałemi honorami.

Tak się dzieje wszędzie, tylko nie w „Monitorze Polskim", w którym obywatel jest OBOWIĄZANY w pewnych okolicznościach ogłaszać się.

A oto obrazek, jak „gotówkowy" bo innych tam niema — jest traktowany w tem urzędowem wydawnictwie.

Przed paroma miesiącami zgłaszam się do administracji tego pisma z ogłoszeniem o mającem się odbyć walnem zebraniu pewnej spółki.

— Pan będzie łaskaw przynieść list od firmy z prośbą o umieszczenie inseratu.

— Proszę pani — odpowiadam urzędniczce — jestem członkiem zarządu tej spółki; mogę pani przedstawić wyciąg z rejestru. Oto jest. Mam ponadto przy sobie pieczątkę firmową i mogę zaraz list taki napisać.

— Nie, proszę pana, list musi być formalnie napisany, na blankiecie firmowym.

Wracam więc na drugi koniec Warszawy i przynoszę żądane podanie.

Nazajutrz z radością stwierdzam, że ogłoszenie jest. A więc wszystko w porządku.

Ustawa jednak wymaga dwukrotnego ogłoszenia, więc po 10 dniach znowu jestem na Miodowej, tym razem już z podaniem starannie wykaligrafowanem.

Ogłoszenie zostaje zakwalifikowane do druku.

— Należy się zł. 39. — powiada urzędniczka.

— Proszę o ten sam rozmiar, co poprzednie ogłoszenie, które złożyłem jako wzór. Poprzednim razem zapłaciłem tylko 33 złote.

— Jeżeli pan poprzednim razem zapłacił za mało, to pan także dopłaci.

W spór jednak wdaje się inna urzędniczka, która stwierdza, że poprzednim razem dobrze obliczono, natomiast dzisiaj koleżanka jej źle odmierzyła ilość milimetrów.

Płacę więc tyle, co za pierwszym razem.

Mija parę miesięcy i znów jestem na Miodowej z ogłoszeniem o nowem walnem zebraniu spółki. Podanie mam, pieniądze mam tekst ogłoszenia także mam. Wszystko w porządku.

Po 10 dniach przychodzę z powtórnem ogłoszeniem.

— A wyciąg z rejestru pan ma!

— Nie mam — powiadam blednąc — ale mam podanie.

— Podanie to nic. Wyciąg musi być.

— Proszę pani, jestem związany terminem, a u państwa czynności trwają tylko do godz. 1-ej. Mogę dzisiaj już nie zdążyć!

— Ja mam takie rozporządzenie — słyszę suchą odpowiedź — niech pan przyniesie wyciąg. Należyć się będzie 42 złote.

— Przepraszam — protestuję — za poprzednie identyczne ogłoszenie zapłaciłem 33 złote.

— To chyba była pomyłka na szkodę „Monitora". To pan teraz różnicę dopłaci.

Tym razem wdaje się w spór urzędnik, który stwierdza, że należy się nie 33 i nie 42 złote, lecz 38 zł. 50 gr.

Płacę i uciekam. Jaknajdalej od biurokracji!

WŁAMANIE
DO BANKU HANDLOWEGO W PABJANICACH

Do Banku Handlowego w Pabjanicach włamali się wczoraj w nocy kasiarze, którzy po rozpruciu kasy ogniotrwałej zrabowali około 4.000 zł. gotówką i sto kilkadziesiąt złotych w znaczkach pocztowych.

Kasiarze, jak wykazało śledztwo pierwiastkowe zbiegli w kierunku Warszawy.

Koncesja kolejowa a samodzielność gospodarcza

Odpowiedzi na to pytanie, dziś jeszcze nikt ze zwykłych obywateli dać nie może. Warunki „pożyczki" są tak ściśle zakonspirowane, że nic istotnego o nich niewiadomo. Czem tajemniczość taka jest uzasadnioną o to mniejsza. Czy finalizowanie rokowań i zwoływanie Sejmu dopiero w przededniu maja, czyli w okresie rozpoczęcia robót, jest rzeczą mądrą— o to mniejsza.

Mniejsza również o to, czy było rzeczą mądrą wprowadzanie Polski w przymusowe położenie wyboru: albo pożyczki francuskiej albo zaniechania wogóle na ten rok budowy tak ważnej magistrali kolejowej.

Wyobraźmy sobie, że taka reżyserja jest dowodem wyjątkowego właśnie kunsztu gospodarczego. Cieszmy się nawet, że społeczeństwu nie dano czasu do namysłu i przedyskutowania przygotowawczego nad konkretnemi faktami. Ułatwi to nam wytknięcie bez uprzedzenia tej linji demarkacyjnej, której przekroczenie narusza samodzielność gospodarczą.

A zatem, kolej która najkrótszą linją łączy Śląsk z portem polskim Gdynią, która przebiega najbogatszą dzielnicę rolniczą Polski i krótką odnogą da się połączyć z ośrodkiem polskiego przemysłu włókienniczego, z okręgiem Łódzkim — jest niezaprzeczalnie najważniejszą gospodarczo koleją w Polsce. Ten, kto koleją tą będzie rządził, będzie wywierał przemożny wpływ na kalkulację wszystkich gałęzi gospodarstwa, korzystających z usług tej kolei, będzie on zatem miał wpływ na rozwój handlu i przemysłu i rolnictwa wszystkich tych połaci kraju. Wpływ ten wywierany być może przez wysokość taryfy, przez sposób podstawiania wagonów po ładunki, przez układ kolejności transportów, przez szybkość transportów, uboczne warunki, związane z kolejową obsługą, jak koszt magazynowania, załadunku, wyładunku i t. d.

W ubiegłym roku w osobnej broszurze usiłowałem wykazać, że niepodległość narodów zależy nietylko od tego, że posiadają własne rządy, wojsko i policję, ale w niemniejszym stopniu również i od tego, kto wywiera decydujący wpływ na ich życie gospodarcze. Wpływ ten w rozmaitej przejawia się postaci i zadaniem rządów jest baczyć, by nie szedł on po linji dla obywateli kraju szkodliwej. Istnieją jednak punkty gospodarstwa krajowego, które szczególnie do tego się nadają, by opanować życie gospodarcze. Państwo, które oddaje te punkty pod cudze władanie, traci cząstkami, na raty, swoją samodzielność gospodarczą.

Do takich punktów, które możnaby nazwać gwarą wojskową fortecami gospodarczemi, zaliczają się przedewszystkiem koleje, porty, kanały, chłodnie kluczowe i wszelkie urządzenia handlowo - transportowe, lub naodwrót oparte o pewną prawną lub faktyczną wyłączność gospodarczą.

Kiedy niespełna rok temu stawiałem publicznie taką tezę o niepodległości gospodarczej, czyniłem to nie dla teoretycznej dyskusji, lecz dla wykazania, że błędna polityka gospodarcza prowadzi nas do stopniowej ale systematycznej utraty samodzielności gospodarczej, że musi to wywołać ostry kryzys i nędzę najszerszych mas. Pragnąłem równocześnie wykazać, że istnieją środki i sposoby oraz drogi dla uniknięcia podobnych klęsk społecznych i narodowych.

Kiedy obecnie zwołany zostaje Sejm dla oceny i uchwalenia tak zwanej pożyczki kolejowej, która nie jest pożyczką, zachodzi pytanie, czy mamy tu do czynienia z faktem wzmocnienia naszej samodzielności gospodarczej, czy z jej osłabianiem i podkopywaniem.

Polityka taryfowa kolei jest niezmiernie delikatnym instrumentem polityki gospodarczej, której nie daje się ani zszematyzować, ani ustabilizować, lecz stale musi się naginać do potrzeb życia gospodarczego i kosztów własnych eksploatacji. Koszta własne zależą od całego splotu czynników zarówno technicznych, jak i handlowych, oraz personalnych. Zależnie od stanu technicznego lokomotyw, taboru i t. d. zależy zużycie węgla i ich skuteczność eksploatacyjna i t. d.

Jeżeli Rządowi udało się w warunkach umowy pożyczkowej zachować decydujący wpływ na wszystkie te czynniki, można będzie pożyczkę kolejową uważać za nieszkodliwą dla naszej samodzielności gospodarczej i zająć się jedynie zagadnieniem jej kosztów finansowych. Jeżeli natomiast rzeczy te nie są zabezpieczone dostatecznie to nawet najbardziej ponętne warunki finansowe nie zdołają usprawiedliwić podobnej transakcji, nawet jeżeli posłuszna większość sejmowa rozpływać się będzie nad nią w zachwycie.

Władysław Diamand.

W sprawie nagród literackich

Dnia 1-go kwietnia *„Czerwoniak"* jako żart prima - aprilisowy zamieścił wiadomość, jakobym ja otrzymał łódzką nagrodę literacką. (W ten sam sposób jedno pismo łódzkie „ubrało" J. K. Bandrowskiego). Niektórzy ludzie wzięli ten żart na serjo i otrzymałem nawet serdeczną gratulację pewnego towarzystwa literackiego, która mi jest mimowolną pociechą po stracie tego, czego nie zyskałem. Otóż muszę publicznie tej wiadomości zaprzeczyć i wyjaśnić, w czem ona ma źródło.

W połowie marca zwrócił się do mnie telefonicznie współpracownik *„Czerwoniaka"* p. Eugenjusz *Świerczewski* i prosił o natychmiastowy wywiad w sprawie zawieszenia łódzkiej nagrody literackiej. Powiedział mi, że magistrat wyraził się: zwija się nagrodę, bo niema już kandydatów. W rozmowie z kolegą dziennikarzem pozwoliłem sobie na określenie tego faktu słowem drastycznem, pozawywiadowem, nie przypuszczając, że on z tego skorzysta. Ale p. E. S. wydrukował je czarno na białem i wówczas dopiero zmiarkowałem, o co chodziło: o pokłócenie ludzi z jednego obozu między sobą. Szmokowski żart *„Czerwoniaka"* ma ten sam cel: wsadzenia piki zwłaszcza prezydentowi Ziemięckiemu.

Przy tej sposobności chciałbym wypowiedzieć swoje zapatrywanie na nagrody literackie. Działają one od kilku lat a wpływ ich na literaturę jest naogół szkodliwy i demoralizujący. Dziś jest około 10 kandydatów, którzy mają prawie równe szanse i równe „zasługi" i tylko od przypadkowego składu jury i od różnych „imponderabiljów" zależy, czyja kandydatura zwycięży. Nie mówię o intrygach zakulisowych, o „obrabianiu" sędziów, o inspirowaniu ich przez dzienniki i tygodniki; mniemam, że jeszcze dotychczas nasze stosunki pod tym względem są uczciwsze niż np. we Francji. Główna szkoda polega na tem, że ten motyw zewnętrzny zaostrza naturalne zawiści i rywalizacje między literatami, pobudza ich do twórczości pośpiesznej, sztucznie obfitej, byle się mogli wykazać „dorobkiem" uprawniającym do nagrody. Są twórcy i twórczynie, którzy już dziś układają sobie plany, że za tyle a tyle lat uszczkną przecież nagrodę. Cierpi przez to jakość, skraca się proces dojrzewania dzieł. Taka skąpa twórczość jak Berenta lub Leśmiana nie przyświeca dziś nikomu jako ideał. Walą się tomy po tomach, a często tomiska po tomiskach. Trzeba się przecież wciąż przypominać światu, że się żyje, trzeba straszyć przyszłych jurorów mnogością dzieł — bo to nigdy nie zawadzi. Sędziowie coraz częściej znajdują się w tem położeniu, że nagradzają dzieła, których nie czytali; kierują się w swoim wyroku opinją wytwarzaną w kółkach literackich, wpływowych czasopismach.

W literaturze pod wpływem nagród, zaczyna brać górę pierwiastek sportowy. Sypią się rekordy. Wygrywa się o długość głowy końskiej. A przecież i tak oddawna, zwłaszcza za czasów Młodej Polski, panował w niej ten sam kult, co dzisiaj w kinie: kult gwiazd. Feldman wyrażał to otwarcie, tępiąc wszystkie „szkoły". Kult ten podtrzymują dzisiaj Skamandryci, oczywista z zastrzeżeniem, że oni są gwiazdami głównemi. Przesadza się w uwielbianiu poszczególnych „wyczynów", i po dawnemu lekceważy się zbiorowy ruch literacki. Dla literata jako jednostki oczywiście jego własne dzieło musi być najwyższym celem, ale czynniki, dbające o poziom literatury jako ruchu a nie o poziom literatów, — powinne mieć na oku socjalną całość danego odcinka kultury. Tem bardziej, że — i to jest bardzo ważne — bez odpowiedniego środowiska literackiego, bez oddźwięku, bez zrozumienia i otaczającej zachęty — wyczyny pojedyńcze są wydętą fikcją albo nienaturalnym wyskokiem. Mnożą się dzieła dobre, których nikt nie czyta.

Nieprawda, żeby także w literaturze musiało panować prawo elity. Jest coś niesłychanie krzywdzącego w tem, żeby w chwili, kiedy jedno dzieło czy jeden autor otrzymuje nagrody 15000 zł., inne dzieło równie wybitne czy inny autor nie otrzymywał nic. To są przecież wyścigi konne.

Przed dwoma czy trzema laty na konferencji u ministra oświecenia proponowałem, żeby nagrody wogóle zmniejszyć i zróżniczkować, natomiast ustanowić większą ich liczbę. Ale p.p. Goetel, J. K. Bandrowski, Lechoń i jeszcze paru, wówczas właśnie przeparli powiększenie głównej nagrody z 10.000 na 15.000. Mają oni pewność, że w przyszłości, po obdzieleniu innych apetytów, t. zw. kolejka do nich jeszcze raz przyjdzie, otóż lepiej będzie łyknąć wtedy więcej niż mniej.

O wiele lepszym sposobem popierania literatury są stypendja i subwencje, znowuż odpowiednio zróżniczkowane. Są i tu protekcje, niesprawiedliwości, — gdzież ich niema! — ale niema przytem hałasu publicznego. Tytuł prawny jest tu inny. Nagrody przykro jest nie otrzymać, ale przykro pod względem moralnym— jest też otrzymać ją, gdy się wie, że są rywale, którzy uważali się za godniejszych nagrody. Jak zatruto nagrodę Makuszyńskiemu!

Ale i stypendja tak samo jak nagrody nie rozwiązują sprawy popierania materjalnego twórczości literackiej. I one działają sztucznie, podniecają autorów do nadmiernej produkcji, byle się przed ciałem stypendjodajnem wykazać gotowemi dziełami i dojść do swojej „kolejki". Mnożą się w ten sposób dzieła pisane prawie za darmo lub zupełnie za darmo, zalegają półki księgarni np. Hoesicka. Podaż przewyższa naturalny popyt i księgarze — nakładcy stają się słusznie zuchwali.

O tych sprawach nieraz się mówiło i debatowało w kołach literackich. Zdawało mi się czasem, że się przecież dojdzie do jakichś pozytywnych wniosków, że znajdzie się sposoby wyjścia. Ale, jak w każdej sprawie, tak i w tej są czynniki, którym zależy na tem, ażeby było, jak jest. Z całą zapamiętałością bije się gwóźdź w główkę, psuje się gwóźdź, ale nigdy nie uderza się tak jak potrzeba.

Karol Irzykowski.

PIERWSZOMAJOWA ZBIÓRKA T. U. R.
NA OŚWIATĘ ROBOTNICZĄ

W dn. 1 maja odbędzie się w całym kraju doroczna zbiórka pieniężna na oświatę robotniczą na zasadzie udzielonego zezwolenia przez Min. Spraw Wewnętrznych.

Sekretarjat Generalny TUR. rozsyła oddziałom wezwanie i instrukcje, aby natychmiast przystąpiły do tworzenia komitetów zbiórki.

PRZEGLĄD PRASY

Koncesja kolejowa w oświetleniu niemieckiem.

Warszawski korespondent berlińskiej **„Vossische Zeitung"**, Imanuel Birnbaum, napisał do tego pisma ocenę koncesji kolejowej wydrukowaną jeszcze 18 b. m. Korespondent nazywa „pożyczkę" ze wszech miar dziwnym interesem poczem p.sze:

„Francuscy kapitaliści za kredyt w wysokości okrągło 40 miljonów dolarów (1 miljard franków brzmi lepiej dla ucha ale to nie powiększa sumy) otrzymują nominalnie 9 i pół procent. Ale towarzystwo, w którem mają oni większość, otrzymuje równocześnie długoterminową dzierżawę eksploatacji tej linji kolejowej. Co jednak najwazniejsze, może ono tam wprowadzić taryfy wyższe, niż na linjach państwowych. Ponieważ jednak górnośląski przemysł węglowy oczywiście na tej linji nie będzie płacił za przewóz więcej, niż na innych, bierze na siebie skarb polski odpowiednie dodatki przewozowe, które przez różnych znawców, zależnie od domniemanej ilości wywozu węgla, oceniane są na 25 do 40 miljonów złotych rocznie. W ten sposób już rzeczywiste oprocentowanie kredytu francuskiego podnosi się na 18 do 20 procent rocznie.

Dlaczegoż państwo polskie godzi się na tak lichwiarskie warunki (Halsabschneider - Bedingungen)?

„I jak to jest możliwe, że bardzo poważni ludzie w Warszawie nawet i o tem szepcą, iż ci, którzy prowadzili rokowania w Paryżu, przyjęli w dodatku pewne zasadnicze ustępstwa w sprawie udziału Polski w zobowiązaniach Rosji z przed wojny? Prawdopodobnie chodzi tu tylko o jakieś rosyjskie pożyczki kolejowe, a jeszcze nie o ścisłe obietnice płacenia, ale w każdym razie o sprawy, których załatwianie dotychczas całkowicie uchylano.

Potrzeba gotówki polskiej kasy skarbowej jest bardzo naglącą, bo przecież inaczej nie zniżonoby i tak niskich płac urzędniczych od 1-go maja jeszcze o 15 procent. Ale, po wpłynięciu właśnie 1-go kwietnia pierwszej raty szwedzkiej pożyczki zapałczanej, ta potrzeba pieniędzy nie jest chyba tak nagląca, by usprawiedliwiać takie warunki kredytowe, jakie obecnie mają otrzymać Francuzi. A w dodatku fabryki Schneider-Creuzot zapewne nie wzięłyby udziału w tej sprawie, gdyby i dla nich nie otwierały się jeszcze znaczne zamówienia i dodatkowe zyski, wymykające się przemysłowi polskiemu"...

Dla urzędników.

„Naprzód" przynosi aktualne dla urzędników „hocki klocki":

„Wytrych: w dużym gmachu pewnego urzędu zaskoczył urzędników przed kilku dniami osobliwy figiel, dokonany przez nieznanych sprawców. Mianowicie rano, przyszedłszy do urzędu, gdy chcieli wejść do kancelarji, zastali urzędnicy na każdej klamce zawieszony wytrych i kartkę z napisem: „Załączonem narzędziem dorób Pan sobie 15 procent".

„Pretensja: Pewien urzędnik państwowy narzekał onegdaj wobec kolegów:

— Gdyby obcięli 15 procent tym, co nie głosowali na jedynkę, byłoby to w porządku. Ale ja jawnie głosowałem na jedynkę, a i tak obcinają mi 15 procent z pensji! Nie do pojęcia!"

NIEBYWAŁE ZAJŚCIE
W SĄDZIE OKRĘGOWYM

Niezwykły wypadek nienotowany dotąd w kronikach sądowych, zdarzył się w dniu wczorajszym na czwartej sali warszawskiego sądu okręgowego.

W roli oskarżonych o napadanie na przechodniów i okradanie ich stanęły przed sądem dwie osoby: — Maron i Potaczek. Kiedy sąd przystąpił do odczytaniai wyroku, skazującego ich na trzy lata więzienia. Maron wyskoczył z ławki, chwycił stojący na stole sędziowskim żelazny krucyfiks i rzucił nim w podprokuratora Cybulskiego który występował w roli oskarżyciela.

P. Cybulski zdołał uniknąć ciosu: krucyfiks trafił w krzesło i nadłamał je. Marona natychmiast obezwładnił policjant, który też spisał protokół. Maronowi grozi za to kilka lat więzienia.

TAK WYGLĄDA SPALONY TEATR W LONDYNIE



Zdjęcie nasze przedstawia ruiny i zgliszcza jednego z teatrów londyńskich, który spalił się doszczętnie. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

UCHWAŁY ŻEGLUGOWCÓW

Zgromadzeni na Konferencji *towarzysze żeglugowcy*, jako delegaci statków, uchwalili rezolucję, którą w skróceniu podajemy:

1) Uczynić wysiłek w kierunku skoncentrowania wszystkich pracowników w jednej, silnej, wypróbowanej Organizacji Związku Zawodowego Transportowców w Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Stanąć na silnym fundamencie organizacyjnym z całym zdecydowaniem i odwagą, gdyż chodzi o utrącenie przez pracodawców najelementadniejszych warunków pracy i płacy przez wymówienie umowy zbiorowej, zmniejszenie załóg i skasowanie dyjet postojowych.

3) W momencie ostatecznym, skoro nie zostaną uwzględnione słuszne postulaty pracownicze, pracownicy zdecydowani są stanąć do walki w obronie swej egzystencji i na ataki przedsiębiorców odpowiedzieć strajkiem.

4) Pracownicy potępiają z całą bezwzględnością Olszewskiego, machera z B.B.S., który, wyłudzając pieniądze od poszczególnych pracowników, dawał przydziały do pracy.

5) Stwierdzają, że jedyną organizacją która broniła i broni interesów pracowniczych na terenie żeglugi jest Związek Zawodowy Transportowców Rzeczypospolitej Polskiej.

Z SĄDÓW

SPRAWA GEN. JAŹWIŃSKIEGO

Drugi dzeń rozpraw całkowicie zajęły zeznania gen **Jaźwińskiego,** który na podstawie drobiazgowo przygotowanych dokumentów udowadniał niesłuszność stawianych mu zarzutów.

Gen. Jaźwiński zaznaczył przedewszystkiem, że do żadnej winy się nie poczuwa i że wszelkie zakupy były robione przez komisję przetargową, której przewodniczący był absolutnie odpowiedzialny za wszystkie czyny komisji. Gen. **Jaźwiński** twierdził kategorycznie, że żadnych stosunków z dostawcą **Jamiołkowskim** nie utrzymywał, a ofertę jego na dostawę prasy przedrukowej przyjął dlatego jedynie, że była najtańsza.

I. K.

MĄŻ SPALONY W PIECU

Sąd Najwyższy pod przewodnictwem sędziego **Bonisławskiego**, przy udziale prok. **Kamienobrodzkiego**, rozpatrywał onegdaj głośną sprawę spalenia męża przez żonę i jej kochanka w piecu gorzelanym.

Tło sprawy jest następujące:

W noc sylwestrową r. 1923, po sutej libacji, znikł w sposób niewytłumaczony Władysław Pawełkiewicz, ogrodnik w majątku **Orłowo,** pow. **Kutnowskiego**, a poszukującej go policji oświadczyli żona jego, Stanisława i gorzelany, Leopold **Hejman**, że wyjechał do **Rosji** sowieckiej za pracą.

Hejman, który od roku utrzymywał z Pawełkiewiczową bliższe stosunki, wziął ją do siebie, a po jakimś czasie umieścił u swej rodziny i łożył na jej utrzymanie, mając zamiar ją poślubić.

Stan ten trwał przez lat 7. W styczniu r. 1930 zgłosił się na posterunek policji w Żychlinie Józef **Garstka** i opowiedział, iż w rozmowie przyznał mu się **Hejman**, że w ową noc sylwestrową przed siedmiu laty **Pawełkiewiczowa** zastrzeliła męża w jego mieszkaniu, że zwłoki zanieśli do gorzelni i spalili w piecu. Skrzętne poszukiwania i analiza resztek w piecu nie dały oczywiście po tylu latach żadnego rezultatu.

W śledztwie oskarżeni to przyznawali się do winy, to zrzucali ją wzajemnie na siebie, to znowu kategorycznie przeczyli.

Sąd Okręgowy we **Włocławku** skazał **Hejmana** na bezterminowe ciężkie więzienia. **Pawełkiewiczową** za ukrycie zbrodni na rok więzienia. Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten zatwierdził.

Przeciw temu wyrokowi wniósł obrońca **Hejmana**, adw. **Hofmokl-Ostrowski** (syn) skargę kasacyjną, wywodząc, że wyrok z poszlak nieuchwytnych złożony, winien rozprawić się z wszystkiemi bez wyjątku okolicznościami sprawy.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

LONDYN — RZYM — LONDYN W CIĄGU JEDNEGO DNIA.

Z Londynu donoszą, że przybyły z **Ameryki** kapitan marynarki **Frank Hawkes,** który przywózł ze sobą szybkobieżny samolot sportowy najnowszej konstrukcji, zamierza w tych dniach wystartować z lotniska w **Croydon** do **Rzymu** i powrócić tego samego dnia wieczorem do Londynu. Będzie to pierwszy rekordowy lot w najkrótszym czasie na szlaku: Londyn — Rzym — Londyn.

RADJO A WYMOWA.

Przed niejakim czasem wydało Towarzystwo British, Broadcasting polecenie opracowania instrukcji dotyczącej wymawiania angielskich wyrazów. Obecnie za przykładem Anglji zamierzają pójść i Niemcy. Towarzystwo Reichsrundfunk zwróciło się do prof. Siebs z Uniwersytetu Wrocławskiego z prośbą o opracowanie podobnego podręcznika wymowy języka niemieckiego.

TRANSPORT ZŁOTA Z FRANCJI.

W Nowym Jorku oczekiwane jest przybycie z **Francji** transportu złota w sumie 3 i pół miljonów dolarów. Będzie to pierwszy transport od 4 lat. Transport ma być załadowany w dniu 22 b. m. na okręt **„Paris“.**

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA

Na linji kolejowej **Wałk — Mojsekiun** (Estonja) wydarzyła się ubiegłej nocy katastrofa kolejowa. Dwa wagony osobowe i jeden towarowy pociągu zdążającego do Mojsekiun wykoleiło się i spadło z nasypu. 13 osób odniosło lekkie rany.

TRZĘSIENIA ZIEMI.

Seismograf obserwatorjum w Budapeszcie zanotował wczoraj o g. 3.45 ponowne bliskie trzęsienie ziemi. Osią trzęsienia była już po raz trzeci z rzędu Vartalotta koło miasta Veszprem. Wstrząsom towarzyszyły huki podziemne. Mieszkańcy odnieśli wrażenie jakby się podnosiła ziemia.

W **Bufallo** w stanie New Jork odczuto około godz. 15 wstrząsy podziemne. Jak przypuszczają ośrodek trzęsienia ziemi znajdował się w odległości kilkuset mil.

CORAZ WIĘCEJ POLICJANTEK W LONDYNIE.

Wprowadzona przed kilku laty kobieca służba policyjna w Londynie, nietylko przyjęła się, ale, jak to wynika z oświadczenia w parlamencie sekretarza stanu spraw wewnętrznych p. Clynesa — jest już dziś niedość liczna.

Minister wystąpił wobec tego z wnioskiem podwojenia liczby policjantek, co oznacza, że etat konstablow w spódnicach liczyć będzie jeszcze w roku bieżącym 100 niewiast.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY W ROSJI.

Prasa sowiecka ogłasza urzędowe dane o niepokojącym wzroście nieszczęśliwych wypadków w przemyśle sowieckim. W roku 1929-ym w Kijowie w fabrykach wydarzyło się **8.249 nieszczęśliwych** wypadków, w roku 1930 liczba nieszczęśliwych wypadków w przemyśle wzrosła do **14.000.** „Komunist“ zaznacza, że główną przyczyną wzrostu nieszczęśliwych wypadków jest **wadliwa** organizacja pracy w fabrykach sowieckich.

BYŁY MISTRZ BOKSU W JEROZOLIMIE



Tunney, znany bokser, doniedawna mistrz świata wszystkich wag, bawi obecnie w Jerozolimie. Na zdjęciu widzimy go wraz z małżonką w towarzystwie szeika Majeda.

Wiadomości z całego kraju

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W SOSNOWCU

W poniedziałek doszło do demonstracji bezrobotnych przed Magistratem **w Sosnowcu.** Bezrobotni udali się pochodem pod Magistrat, wznosząc okrzyki: **„chleba i pracy“** i domagając się rozpoczęcia robót wiosennych.

I tym razem policja obsadziła gmach nie dopuszczając bezrobotnych, przyczem kilkakrotnie szarżowała zgromadzony tłum i rozproszyła demonstrantów.

Kupcy pozamykali sklepy.

JAK TO BYŁO Z INTERWENCJĄ PRZEDSTAWICIELI WOJ. ŚLĄSKIEGO U MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

O zmniejszenie kontygentu węgla z kopalń ks. Pszczyńskiego

Wśród ogólnego zainteresowania rozpatrywał w ubiegłą sobotę sąd okręgowy w **Katowicach** sprawę wojewody dr. **Grażyńskiego** przeciwko gener. dyrektorowi zakładów księcia Pszczyńskiego dr. **Pistoriusowi.**

Dr. **Pistorius** wystosował swego czasu do swych podwładnych dyrektorów pismo, w którym prosił o zawiadomienie Rad załogowych na poszczególnych kopalniach ks. Pszczyńskiego, że, na skutek interwencji pana wojewody, Ministerjum komunikacji zmniejszyło kontyngent na węgiel z kopalni ks. Pszczyńskiego o 2.000 ton, co pociągnie za sobą redukcję odpowiedniej ilości robotników, ewent. zaprowadzenie t. zw. „świętówek“. Rady załogowe udały się do pana wojewody, który oświadczył delegacji, że w sprawie cofnięcia kontyngentu w ministerjum nie interwenjował i zaskarżył dr. Pistoriusa do sądu.

Na poprzednich rozprawach przed sądem grodzkim p. wojewoda **Grażyński,** jako świadek zeznał pod przysięgą, że nie interwenjował w ministerjum o zmniejszenie dostawy węgla dla kolei z kopalń ks. Pszczyńskiego, przeciwnie starał się, by dostawy dla kopalń śląskich powiększono. **Na podstawie tych zeznań dr. Pistorius w I instancji został skazany na dwa miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę.**

Od tego wyroku wniósł dr. **Pistorius** odwołanie i w sobotę sprawę ponownie rozpatrywał **Sąd okręgowy** w **Katowicach.**

Przesłuchany w drodze rekwizycji naczelnik wydziału minist. przem. i handlu p. **Korsak pod przysięgą zeznał, że w styczniu ub. roku odbyły się w tej sprawie konferencje, jednak bez udziału przedstawicieli Województwa. Zaprzeczył również, jakoby w tej sprawie prowadził rozmowy z dyr. p. Okołowiczem.**

Natomiast świadek **Okołowicz,** dyrektor kopalń ks. Pszczyńskiego, zeznał, **iż w dn. 3 marca ub. r. p. Korsak zakomunikował mu, że wskutek istniejących nieporozumień między sferami wojewódzkiemi a zarządem kopalń ks. Pszczyńskiego, dostawy węglowe zostaną od d. 1 kwietnia zmniejszone mniej więcej o 2.500 ton miesięcznie;** również naczelnik wydziału przem. i handlu przy województwie śląskiem, p. **Rudowski,** polecił św. **Okołowiczowi,** aby zakomunikował ks. Pszczyńskiemu, że sfery wojewódzkie nie są zadowolone ze stosunków, panujących w dyrekcji — **i że on, Rudowski, zwrócił się do władz wyższych, by podania i prośby dyrekcji pszczyńskiej nie były przychylnie załatwiane. W przyszłości zajmie on stanowisko negatywne w sprawie dostaw węgla.**

Sąd postanowił odmówić wnioskowi obrony o konfrontację świadków **Rudowskiego** i **Gallota,** których zeznania są sprzeczne, również odmówił wnioskowi o przesłuchanie świadków **Rudowskiego** i **Gallota** na okoliczność, że — jako przedstawiciele województwa — interwenjowali w Min. Przemysłu i Handlu o zmniejszenie kontyngentu węgla z kopalń ks. Pszczyńskiego; jedynie sąd dopuścił wniosek o przesłuchanie świadków: **Skupniewskiego** i **Bortnowskiego** na okoliczność, że w tej sprawie interwenjował również woj. **Grażyński.**

Rozprawę odroczono do dn. 25 b. m.

PROCES O PRZEKUPSTWO I ŁAPOWNICTWO W KIELCACH.

Przed trybunałem sądu okręgowego w Kielcach rozpoczął się proces o przekupstwo i łapownictwo.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **b. generalny dyrektor Suchedniowskiej fabryki odlewów w Kielcach p. Gustaw Śniechowski, naczelny buchalter tej fabryki p. Hieronim Gembka, oraz kontrolerzy okręgowej Izby kontroli Seweryn Nacht i Zygryd Godowski.** Akt oskarżenia zarzuca **Śniechowskiemu i Gembce, że dali kontrolerom Godowskiemu i Nachtowi łapówkę w łącznej sumie 10.000 zł., wzamian za fałszywe przedstawienie wyników kontroli ksiąg handlowych Suchedniowskiej fabryki, oraz ukrycie pewnych pozycyj obrotowych, w ogólnej sumie ponad miljon zł. przez co zmniejszyła się podstawa opodatkowania fabryki.** Kontrolerzy **Nacht** i **Godowski** oskarżeni są o przyjęcie łapówki.

GŁUPI ŻART, CZY ZBRODNICZY ZAMACH?

Z **Sambora** donoszą, że w nocy z dnia 18 na 19 b. m., około godziny 3 nad ranem, rewidujący swój odcinek, dróżnik obchodowy **Kacper Zarzycki** z **Dublan** znalazł na 35 klm. od Sambora, leżący na szynach kawał żelaza długości 80 cm., wagi 5 klg.

Ponieważ o godz. 3 z minutami przechodzi tamtędę pociąg istnieje podejrzenie, że niewiadomi złoczyńcy planowali zamach na ten pociąg.

DWIE OSOBY ZATRUTE CZADEM W KASIE CHORYCH.

„Ilustrowany Express Wieczorny“ donosi z **Buczacza,** iż ub. nocy, w budynku tamtejszej Kasy Chorych ulegli zaczadzeniu: 23-letni murarz **Józef Nowak** oraz 23-letni stróż nocny **Wasyl Andruchowski.** Wszelkie zabiegi lekarskie okazały się bezskuteczne.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE DEFRAUDACJI W MAGISTRACIE DROHOBYCKIM.

W kasie miejskiej Magistratu drohobyckiego ujawniono poważne defraudacje, sięgające wielkich sum. W związku z tem aresztowani zostali: inkasent **Strachanowski** i likwidator **Furowicz.**

ROZPRAWY CZŁONKÓW OBOZU WIELKIEJ POLSKI.

Przed Sądem w Gnieźnie toczyły się dwie sprawy członków Obozu Wielkiej Polski.

W pierwszej sprawie oskarżeni o malowanie białą farbą numerków na chodnikach przed wyborami do Rady Miejskiej zostali uwolnieni od winy i kary; natomiast 2 osoby zostały skazane po 3 dni aresztu, 1 zł. kary i koszty postępowania sądowego za śpiewanie „Roty“ przed więzieniem, w którem znajdował się endecki poseł Lewandowski.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Letni: **Dobra wróżka“**, komedja w 3-ch aktach Fr. Molnara. Przekład B. Gorczyńskiego.

Komedjopisarstwo węgierskie przed wojną rywalizowało bodaj z francuskiem, a było „pieprzniejsze“. Recenzenci stale o niem pisali: papryka węgierska. Na czele stał Molnar z Budapesztu i z sąsiedniego Wiednia, który dawał najwyższą aprobatę ten towar rozchodził się na cały świat.

Ale po wojnie nastąpiła degryngolada. Jestto bardzo ciekawe ze stanowiska historyczno - literackiego. W przekroju tę degryngoladę mamy w „Dobrej wróżce“.

Temat jakby z przedwojennych komedyj: Oto dobroduszna kokotka, chcąc dobrze naciągnąć bogatego kupca Amerykanina, podaje się za żonę adwokata — jeden ze znanych trików półświatka. Ale on koniecznie chce wiedzieć jak się jej mąż nazywa, aby mu powierzyć swoje europejskie interesy i dać zarobić. Więc Lu — tak się nazywa ta dama — na chybił trafił otwiera księgę adresową, wybiera pierwszego lepszego adwokata: niech będzie dr. Sporum, niech on robi majątek. Jakąż to niespodzianką będzie dla tego człowieka, ileż stąd popłynie zawikłań!

Przedwojenny Molnar byłby utrzymał tę ładną intrygę w stylu pikantnym, nie przeceniałby owej Lu. Możeby był co najwięcej tak samo jak dziś przydał trochę symbolicznej poezji, robiąc z niej „dobrą wróżkę“ — niewiastę, która wszystkim przynosi szczęście. Ale kokota zostałaby kokotą.

Ale po wojnie snać publiczność w teatrach wiedeńskim i budapeszteńskim znacznie się zmieniła. Kokota na scenie nie popłaca, budzi skrupuły socjalne. Wiedeń jest siedzibą socjalizmu, Budapeszt przeszedł rewolucję komunistyczną.

Więc przekształca się ową Lu na „dziecko z ludu“, dziecko przygnębionej stolicy. Jej ukochanym jest starszy kelner w tej restauracji gdzie Amerykanin chce ją spoić w osobnym gabinecie. Ponadto Lu ma jeszcze różne skrupuły społeczne; zastanawia się nad tem, czy jest „pożytecznym członkiem społeczeństwa“ i oświadcza: „ja nie potrafię za pieniądze ani rusz, ja muszę kochać“. Stan jej cnoty pozostaje właściwie aż do końca II aktu niewiadomym. Jestto dawna wiedeńska „süsses Mädel“ (słodkie dziewczątko) — jakaś naiwna Krysia Leśniczanka.

Wiedeń oblężony jest przez bogatych cudzoziemców, którzy kupują w nim przedmioty i ludzi. (Znamy to i my z pierwszych lat naszej niepodległości). Ale Wiedenka tak łatwo się nie da. Razem z nią i safandulski dr. Sporum urasta do godności bohatera. Przyjmie dobry interes ale w końcu — raczej nie chcąc niż chcąc — odrzuci pokusy a cudzoziemcowi drzwi pokaże.

Można sobie wyobrazić, że w Wiedniu te sceny wzmagają poczucie honoru narodowego widzów. Nie przymierzając, może to jest wiedeńskie „Wesele“ w komedji.

My się jednak tem wzruszać nie potrzebujemy. Komedja jest zręcznie napisana, dosyć dowcipna, jednak znać jej wewnętrzne pękniecie. Aby się zrehabilitować i odbić po patrjotycznym wysiłku, dobudowuje Molnar osobny epilog, pełen komicznych niespodzianek, i oszczędza nam już dalszych aluzyj politycznych.

W roli tytułowej popisywała się p. Smosarska, starając się według życzeń autora pogodzić zacięcie kokoty z naiwnością „dziecka z ludu“ i z poezją „wróżki“. Wypadło to nieźle, a werwy i humoru ma ona zawsze dużo. Dr. Sporum p. Orwida poruszyłby Wiedeńczyków do łez, nas pobudzał do śmiechu swą groteskową figurą. Reszta ról wypadła zadowalająco.

Karol Irzykowski.

Post scriptum. W ostatniej recenzji (z „Dnia powrotu“ Nałkowskiej) w numerze z 18 kwietnia na końcu rozdziału 8-go, do wykazu tych utworów, w których bohater przy drugiej takiej samej sposobności zachowuje się inaczej niż przy pierwszej (odmiana optymistyczna), należy dodać „Lorda Pima“ Conrada.

Z ŻYCIA PARTJI

Redakcja podaje do wiadomości wszystkich organizacyj partyjnych, zawodowych, kulturalno-oświatowych i sportowych, że wszelkie wzmianki o zebraniach umieszczane będą w „Robotniku" najwyżej DWA RAZY.

CENTRALNY WYDZIAŁ WIEJSKI P. P. S. Posiedzenie Centralnego Wydziału Wiejskiego P. P. S. odbędzie się w czwartek, dnia 23 b. m., o godz. 6 po poł., w lokalu Centr. Wydziału Wiejskiego, przy ul. Wareckiej Nr. 7, a nie we wtorek, dnia 21 b. m., jak poprzednio podawaliśmy.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT.

Komitet Dzielnicy Praga zawiadamia towarzyszów, iż sekretarjat dzielnicy został przeniesiony z ul. Długiej 19 do własnego lokalu na Pradze, ul. Targowa 44, drugie podwórze.

ŚRODA, 22 b. m.

JEROZOLIMA. Godz. 6,30 w. posiedzenie Komitetu.

WOLA - CZYSTE. Godz. 7 w.posiedzenie Komitetu.

GROCHÓW. Godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.

MOKOTÓW. Godz. 5,30 popoł. (Chocimska 23) odbędzie się Konferencja 1-Majowa z udziałem Komitetu dzielnicowego, Związków, Koła T. U. R. i Koła Kobiet, delegatów poszczególnych fabryk i zaproszonych gości.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA P.P.S. Dziś o godz. 6,30 w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym: 1 Maja i wybory uzupełniające.

DZIELNICA STARÓWKA. O godz. 7-ej wiecz. w lokalu Długa 19 Ogólne Zebranie członków i wprowadzonych gości. Na porządku dziennym referat 1-majowy.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

SEKCJA WSPÓŁPRACY Z RUCHEM ROBOTNICZYM wzywa wszystkich tow. tow., pragnących wziąć udział w pracy organizacyjnej, odczytowej itp. w związku z **Dniem 1 Maja**, do zgłaszania się w sekretarjacie **ZNMS.** (wtorki i czwartki, godz. 6 — 8 wiecz.).

PODMIEJSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w środę o godz. 19, w lokalu przy ul. Wareckiej 7 I p. Obecność tow. Reinera, Gomólińskiego, Wiśniewskiego i Tobolskiego konieczna.

KOŁO IM. T. JASZKOWSKIEGO. (Chocimska 23). W środę, dnia 22 b. m. o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. *Jerzego Gallusa* n. t.: *„1 Maj".*

WŚRÓD CZASOPISM

„UNZER GEDANK", ORGAN ROSYJSKIEGO „BUNDU".

W tych dniach ukazał się w Berlinie pierwszy numer czasopisma w języku rosyjskim "Unzer Gedank" (Nasza Myśl). Czasopismo to jest organem Zagranicznej Delegacji „Bundu" w Rosji sowieckiej i wychodzi pod redakcją tow. R. Abramowicza, przedstawiciela Ros. Socj. Partji Rob. (mienszewików) w Egzekutywie Socj. Międzynarodówki.

W 1-ym numerze znajdujemy szereg ciekawych artykułów o aktualnych kwestjach socjalizmu oraz Rosji sowieckiej. Między innemi: R. Abramowicza: „O planie 5-cio letnim", Aleksandra Schifrina. „O powodzi faszyzmu", Jakóba Leszczyńskiego: „O kwestjach życia żydowskiego w Rosji sowieckiej", Teodora Dana: „Niech żyje Socjal-Demokracja" (o procesie „mienszewików" w Moskwie), R. Abramowicza: „Mój „wyjazd" do Moskwy", listy z Moskwy i Leningradu oraz wiele innych.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że rosyjski „Bund" jest autonomiczną częścią składową Rosyjskiej Socj. Partji Robotniczej (mienszewików).

NR. 16 „WIADOMOŚCI LITERACKICH" przynosi artykuł wstępny Skiwskiego o badaczach literatury, historyczny wspomnienie Łunińskiego „Jak na dworze Borgiów", szkic Helsztyńskiego o trzech monografjach Byrona, uwagi Essmanowskiego o „Angelice" Azorina, korespondencję Klingslanda z Paryża, kronikę rosyjską, recenzje z nowości wydawniczych, kronikę filmową Zahorskiego, kronikę tygodniową Słonimskiego, recenzje z nowych wystaw Sterlinga, aktualności.

SZESNASTY ZESZYT „ŚWIATA".

przynosi artykuł wstępny pióra J. Dąbrowskiego p. t. "Psychologja bezrobocia", feljeton St. Kiedrzyńskiego p. t. „Życie jest skomplikowane", nowelę J. Meissnera p. t. „Bociany", ankietę p. t. „Książka w koszu", liczne ciekawe rozprywki umysłowe, ilustracje i t. d. Znakomita powieść Andrzeja Struga p. t. "Ostatni film Evy Evard" zdobyła sobie szeroki ogół czytelników.

KRONIKA STOŁECZNA

ZABUDOWA SIELC I CZERNIAKOWA.

Dział regulacji miasta opracował szczegółowe plany zabudowy dzielnicy Sielc i Czerniakowa.

SZPITALE MIEJSKIE.

Zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu nawiązał rokowania z zarządem kolonji Dukczni i Lejpuny celem wysłania do tej kolonji 100 umysłowo chorych, co przyczyni się do dalszego odciążenia szpitala św. Jana Bożego.

Dotąd ze szpitala tego wywieziono 100 100 chorych do zakładu w Chodzieży.

WYSTAWA BUDOWLANA.

Na wspólnem posiedzeniu zarządu Tow. wystawy budowlanej i przedstawicieli magistratu ustalono udział miasta w kosztach przygotowania terenów wystawowych na 6.700.000 zł. przy ogólnych kosztach 13 miljonów złotych.

PRZYMUS WODOCIĄGOWY.

Dyrekcja wodociągów wystąpiła z wnioskiem do Magistratu o zatwierdzenie projektu przymusowego łączenia w roku bież. 500 posesyj. Natychmiast po uzyskaniu uchwały Magistratu Dyrekcja wodociągów roześle do wszystkich właścicieli posesyj zaliczonych do liczby podlegającej przymusowemu przyłączeniu wezwania, aby w ciągu 30 dni dokonali takiego przyłączenia, inaczej roboty wykonane będą na ich koszt, z doliczeniem odpowiednich odsetek i kosztów.

ZATRZYMANE TRANSPORTY MIĘSA.

Dyrekcja rzeźni sporządziła statystykę zatrzymanych transportów, szmuglowanego do Warszawy mięsa w ciągu m-ca marca. Ogółem zatrzymano 120 transportów mięsa i wędlin wspólnej wagi 6.142 kg.

BACZNOŚĆ! POBÓR.

Dziś czynna będzie dodatkowa komisja poborowa w lokalu przy ul. Dobrej 72. Obowiązani są do stawiennictwa poborowi, zamieszkali na terenach: 14, 15, 17, 18, 24 i 25 komisarjatu p. p., a przynależnych do P. K. U. 3.

6 SAMOBÓJSTW

Mieczysław Grzeszkowski otruł się kwasem octowym w bramie domu Wolska 24.

Wskutek niepowodzeń handlowych otruł się kwasem octowym zegarmistrz z Falenicy Majer Goldfarb.

Wskutek zawodu miłosnego również napiła się kwasu octowego służąca, 18-letnia Stanisława Jóźwicka.

W bramie domu Czerniakowska 44 otruła się esencją octową 19-letnia Helena Kolkiewiczówna.

Z powodu braku pracy i choroby otruła się kwasem octowym 22-letnia Kazimiera Lubelska.

Z powodu braku pracy zadał sobie nożem ranę kłutą okolicy podbrzusza 46-letni Franciszek Perek.

SMIERĆ PRZY PRACY

Przy ul. Wolskiej 14 do zakładu ślusarsko-kowalskiego Frydolina Jabsa przyjechał z wózkiem, celem zabrania żelaza 72-letni Srul-Lejb Grünberg, pomocnik kowalski. W czasie gdy G. z uczniem kowalskim podnosił żelazo, celem załadowania na wózek — zasłabł, stracił przytomność i upadł. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, prawdopodobnie wskutek ataku sercowego. Zwłoki przewieziono do prosektorjum, pogrzebem zajmuje się Tow. „Ostatnia Posługa".

ZAGADKOWY ZGON

Przy ul. Siedleckiej 10 nocy ubiegłej zasłabła nagle 70-letnia Anna Maliszewska. Staruszka wyszła na podwórze i tam upadła. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Straszny Dwór"

Narodowy
o g. 8 „Dzień jego powrotu"

Nowy
Nieczynny.

Letni
o g. 8 „Dobra wróżka"

TEATR ATENEUM. **Wznowiona zostala „Ulica" Rice'a, która osiągnęła największe powodzenie bieżącego sezonu teatralnego. W roli Franka Morana Stefan Jaracz.**

TEATR WIELKI. Dziś arcydzieło muzyczne „Straszny Dwór" pod dyr. kapelmistrza Dołżyckiego. Jutro „Lohengrin" z panią Poraj-Wermińską, jako Elzą i p. Gruszczyńskim w partji tytułowej, dyryguje kapelmistrz Berdiajew.

TEATR NARODOWY. W dalszym ciągu sztuka Z. Nałkowskiej p. t. „Dzień jego powrotu".

TEATR NOWY. Dziś (w środę) i jutro z powodu prób generalnych z najnowszej sztuki J. A. Hertza p. t. „Pod falami" teatr nieczynny.

TEATR LETNI. Dziś komedja Fr. Molnara p. t. „Dobra wróżka".

TEATR POLSKI. Dziś „Mąż z grzeczności".

Dn. 25 b. m. premjera sztuki G. Kaufmana p. t. „Król teatru".

TEATR MAŁY. Ostatnie dwa dni „Koniec i początek".

Dn. 24 b. m. premjera „Droga do piekła" Kaweckiego.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś rewja „Podróż na księżyc".

TEATR „QUI PRO QUO". Codziennie rewja „W murowanej piwnicy".

TEATR „WESOŁY WIECÓR". Rewja p. t. „To takie dobre... kiedy niewolno"!

TEATR „NOWOŚCI". Dziś z powodu próby generalnej teatr nieczynny. Jutro premjera operetki Abrahama „Wiktorja i jej huzar".

TEATR „MIGNON". Rewja „Gdzie się podziały pieniądze".

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie rewja „Tata nie wraca".

TEATR „WESOŁY KĄCIK". Codziennie rewja „Coś dla dam".

KINO-TEATR REWJA (Mokotowska 73). Dziś „Kaprys księżnej" i rewja p. t. „U nas mile rendez-vous".

WIKTOR CHENKIN W KONSERWATORJUM. Dziś i w piątek, 24 b. m., tylko dwukrotnie wystąpi w sali Konserwatorjum Wiktor Chenkin.

DRUGI KONCERT UCZNIÓW WYŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. CHOPINA. Jutro odbędzie się w sali Konserwatorjum drugi koncert uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina.

NOWA SZTUKA KAWECKIEGO. Zapowiedź na piątek premjery w teatrze Małym komedji-farsy Zygmunta Kaweckiego p. t. „Droga do piekła" wzbudziła duże zainteresowanie, jak każdy nowy utwór tego utalentowanego autora.

„Droga do piekła", której wesoła, pełna zabawnych sytuacji akcja rozgrywa się na wsi, obfituje w doskonałe role, wśród których szczególne pole popisu znajdzie Mariusz Maszyński. Obok świetnego artysty dwie inne role główne kreują: Janina Romanówna i Ludwik Fritsche. Inne ważniejsze role grają pp. Grelichowska, Karczewski, Kawińska, Małkowski, Sulima i Tarnowiczówna. Reżyserja Zb. Ziembińskiego. Dekoracje K. Fryeza.

ZE SPORTU

KOLARSKI PIERWSZY KROK.

W niedzielę nadchodzącą rozegrany zostanie doroczny Kolarski Pierwszy Krok na trasie 20 klm. (jednocześnie na Państwową Odznakę Sportową) i 50 klm. Do biegu zgłosiło się ogółem 100 kolarzy na 20 klm. i 50 na 50 klm. Start wyznaczono na godz. 11,30 na Bielanach przed Centralnym Instytutem WF. Zbiórka zawodników o godz. 10,30 tamże.

Jednocześnie rozegrany zostanie na Bielanach kolarski bieg na przełaj 20 klm.

PUNKTACJA MISTRZOSTW POLSKI W BOKSIE.

Nieoficjalna punktacja bokserskich mistrzostw Polski przedstawia się następująco: 1) Poznań 3 mistrzostwa, 5 finalistów, 2) Łódź 3 mistrzostwa, 4 finalistów, 3) Śląsk 2 mistrzostwa, 4 finalistów, 4 — 5) Warszawa i Pomorze po 1 finaliście, 6— 7) Wilno i Lwów bez miejsca.

BIEG KOLARSKI OTWARCIA SKRY.

W niedzielę odbył się bieg kolarski otwarcia Skry na dystansie 50 klm. Start odbył się w Jabłonnie Legionowej przy udziale 14 zawodników. Pierwszy do mety przybył Smykała w czasie 1:37,45, drugi Biernacki 1:38,05, trzeci Angielczyk 1:45.

Wszyscy uczestnicy bieg ukończyli.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

CZWARTEK.

11,40—11,55. Przegląd prasy. 11,58—12,15. Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. Komunikat P.I.M-a. 12,15 — 12,30. Muzyka z płyt gramofonowych. 12,30 — 12,35. Przerwa. 12,35 — 14,00. Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 14,00 — 14,20. „Muzyka w życiu dziecka" — wygł. p. F. Lubiński. 14,20 — 14,40. Komunikat gospodarczy. 14,40 — 14,55. Komunikat L. O. P. P. 14,55 — 15,15. „Choroba raka, jako zagadnienie społeczne" — wygł. prof. dr. W. Nowicki. 15,15 — 15,30. Przerwa. 15,30 — 16,10. Odczyty dla maturzystów. 16,10 — 16,15. Komunikat dla ziemi i rybaków. 16,15 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15 — 17,40. „Kryzys kultury europejskiej" — wygł. dr. Z. Leśnodorski. 17,45 — 18,45. Koncert poświęcony twórczości Tadeusza Jareckiego. 18,45 — 19,10. Rozmaitości. 19,10 — 19,25. Giełda rolnicza. 19,25 — 19,30. Muzyka z płyt. 19,30 — 19,35. Komunikat P. U. W. F. 19,35 — 19,40. Odczytanie programu na dzień następny. 19,55 — 20,00. Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00 — 20,15. Feljeton p. t. „Roztargnieni samobójcy" — wygł. p. B. Korell. 20,15 — 20,30. Pogadanka radiotechniczna. 20,30 — 21,30. Muzyka lekka. 21,30 — 22,15. Słuchowisko. 22,15 — 22,35. Solista z Poznania. 23,00 — 23,10. Komunikaty.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 8,92.

Dewizy. Belgja 124,10, Gdańsk 173,43, Budapeszt 155,62, Holandja 358,62, Londyn 43,37¼, Paryż 34,90½, Praga 26,43½, Szwajcarja 171,91, Włochy 46,76, Wiedeń 125,50.

Obroty mniej, niż średnie.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

B. SEKRETARZ GMINNY, OSTATNIO SEKRETARZ POWIATOWEJ KASY CHORYCH. zwolniony z pracy za przekonania polityczne poszukuje odpowiedniej pracy biurowej.

Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do **Adm. „Robotnika"**, pod **„Samorządowiec".**

ABSOLWENT budowlany z ukończoną Państw. Szk. Techn. we Lwowie, oraz z praktyką zawodową poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Robot. pod „budowlany".

KAWALER, lat 25 sumienny i pracowity z wykształceniem 5-klas. gimnazjum oraz 7-letnią praktyką biurową, poszukuje jakiejkolwiek posady, biorący mu zapewnić spokojną przyszłość. Łaskawe zgłoszenia **proszę kierować do Adm. „Robotnika" pod „Prabiuralista".**

BIURALISTA, lat 26, kawaler, po wyjściu ze szpitala szuka jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia do biura W. C. w administracji „Robotnika".

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO. MOŻLIWE DESZCZE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie naogół jeszcze przeważnie duże z drobnym gdzieniegdzie deszczem.

ŚWIAT EKRANU

ENTUZJASTYCZNE PRZYJĘCIE BANCROFTA W „ZAKAZANEJ DZIELNICY" CHICAGO

Popularny aktor filmowy George Bancroft odwiedził niedawno „zakazaną dzielnicę" Chicago.

Nie trzeba chyba dodawać, że ukazanie się „człowieka podziemi" w spelunkach apaszów wywołało sensację.

Gościa podejmowano godnie i z entuzjazmem.

Jeden z obecnych wygłosił nawet przemówienie w którem wysoko podnosił zasługi „kolegi z ekranu".

„Bandyta też jest człowiekiem, który myśli, czuje i kocha" — zakończył mówca swoje powitanie — „Nasz przyjaciel George Bancroft podnosi w opinji mieszczańskiego świata godność naszego zawodu".

Bancroft był wzruszony.

I kiedy kilkadziesiąt ludzi wyciągnęło ręce, aby podnieść go i w triumfalnym pochodzie przejść dookoła sali, mógł być absolutnie spokojny, że... nic mu nie zginie...

Na pożegnanie Bancroft wygłosił krótkie, dowcipne przemówienie. „Rodacy! Dziękuję za miłe przyjęcie, ale muszę się z Wami podzielić pewną ważną nowiną.

Na pewien przynajmniej czas porzucam rolę bandytów, gdyż wytwórnia „Paramount", dla której obecnie „nakręcam" filmy powierzyła mi główną rolę w obrazie morskim „Ludzie morza".

WIELKA GRA (FILHARMONJA)

Jest to film mieszanej produkcji francusko - polskiej. Temat dobry, pomysł pierwszorzędny, zamiary dobre, rezultat jednak wypadł fatalnie.

Dawno już nie widziało się obrazu tak banalnego tak nudnego, tak bezgranicznie rozwlekłego i przeładowanego djalogami. Scena w sądzie np. trwa bez końca i zmęczyć może największego wielbiciela ekranu.

Na domiar złego role obsadzono nieodpowiednio i żaden z aktorów nie grał z przekonaniem.

Jedyną wartością obrazu są prześliczne zdjęcia z natury.

Nadprogram: dobra rysunkowo - muzyczna komedja Fleischera. *Ika.*

MAROKKO (ŚWIATOWID)

Po filmie o rekordowem powodzeniu „Pogenina" wyświetlanym w „Światowidzie" przez 5 miesięcy bez przerwy, święci znów tryumfy 8-my tydzień film Paramount'u „Marokko".

Jeśli się zastanowić nad tajemnicą jego powodzenia, dojdzie się niezawodnie do wniosku, że tkwi ona głównie w doskonałej reżyserji i osobie bohaterki zagranej ciekawie przez nową gwiazdę *Marlenę Dietrich*

Marlena Dietrich posiada ów specyficzny magnes działający na widzów jak mocne wino. Jej partner Cooper gra pierwszorzędnie.

Interesująco przedstawia się strona dźwiękowa obrazu. Tak zwanej ilustracji muzycznej niema w nim wcale, jest natomiast udźwiękowienie akcji zwiększające znakomicie wrażenie filmu.

Film ma iść jeszcze przez 6 tygodni, a polecić go możemy wszystkim. *Ika.*

KINO, KTÓREGO NIE BĘDZIE

B. król hiszpański Alfons podpisał był w swoim czasie umowę z amerykańską wytwórnią „Radio - Pictures", w myśl której firma ta miała zainstalować w pałacu królewskim w Madrycie aparaturę do wyświetlania filmów dźwiękowych.... Instalacja została przeprowadzona, ale króla już niema.

FILMY LITEWSKIE

Rząd litewski zamierza wydać ustawę, nakazującą wyświetlanie przy każdym programie 400-metrowego filmu litewskiego. Pytanie tylko, skąd kina wezmą te filmy, gdyż dotychczas litewska produkcja filmowa nie istnieje prawie.

CHARLIE CHAPLIN „ROBI KOKOSY"

Ostatni film Charlie Chaplina p. t. „Światła wielkomiejskie", nabyty został w Niemczech za sumę 670.000, a w Paryżu za miljon franków.

FILM O SAHARZE

Jeden z francuskich reżyserów André Hugon pracuje obecnie nad nowym filmem o Saharze. Film ten ma nosić nazwę „Krzyż Południa".

KRYZYS GOSPODARCZY W HOLLYWOOD

Hollywood przeżywa obecnie ciężki kryzys gospodarczy, który zagraża szeregowi wytwórni. Przyczyny kryzysu szukać podobno należy w przewrocie jaki wytworzyło przejście z produkcji filmów niemych do produkcji dźwiękowców.

EUROPEJSKIE HOLLYWOOD

Pod Rzymem budowane jest obecnie miasto filmowe, mające nosić nazwę „stolicy filmu" w którem projektowane jest skoncentrowanie całej włoskiej produkcji.

Miasto ma zatrudniać wielotysięczny tłum artystów, statystów, mechaników i t. d.

TRZECI AMERYKAŃSKI FILM MARLENY DIETRICH

Lansowana gwałtownie przez wytwórnię „Paramount" **Marlena Dietrich**, obecnie wyjechała znowu do Ameryki, gdzie nagrywać będzie swój trzeci amerykański film p. t. „Kobra" (drugim po „Marokko" jest film p. t. „Shańbiona", który ujrzymy zapewne dopiero w przyszłym sezonie).

FILMY ZA SAMOCHODY

Słynny „król samochodów" Ford ofiarował olbrzymią sumę pieniędzy na zrealizowanie kilku filmów o Japonji. Podobno w ten sposób Ford chce pozyskać rynek japoński dla swoich samochodów.

PIRANDELLO NA EKRANIE

Wytwórnia „Metro" zakupiła nową sztukę Pirandella do przeróbki na ekran, płacąc autorowi 40 tysięcy dolarów.

„ATENEUM" — JEST TEATREM LUDZI PRACY

Z APARATEM FILMOWYM DOOKOŁA ŚWIATA

Pisaliśmy już o niezwykłym filmie z życia dżungli „Rango", będącym rezultatem $1\frac{1}{2}$ rocznej pracy doświadczonych i śmiałych podróżników - filmowców: Ernesta B. Schoedsacka i Meriana C. Coopera.

Realizatorzy „Rango" mają za sobą kilka doskonałych obrazów reportażowych m. in. głośnego „Changa" i „Przed śmiercią głodową".

Same przygotowania do wyjazdu zajęły blisko rok. Doświadczenie, jakiego nabyli w licznych wyprawach do Afryki, Persji, Sjamu, Japonji przydało im się bardzo.

ŚMIERĆ FATTY GRUBASKA

W Ameryce zmarł niedawno jeden z najstarszych komików ekranu t. zw. „Fatty grubasek". Zmarł w skrajnej nędzy.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Sewilla — miasto miłości".
APOLLO: „Kawiarenka".
CAPITOL: Występy teatru rosyjskiego.
CASINO: „Dusze czarnych".
COLOSSEUM: „Poskromienie złośnicy".
COLOSSEUM: (mała sala): „Na ognistym smoku".
CRISTAL: „Tarzan władca dżungli".
CZARY: „Ciemna afera".
FILHARMONJA: „Wielka gra".
FORUM: „Białe cienie".
HELJOS: „Janko muzykant".
HOLLYWOOD: „Rozkosze gościnności".
JEDEN ZŁOTY: „Dzikuska".
KOMETA: „Serce na ulicy".
LUX: „Pod banderą miłości".
MAJESTIC: „Strzelcy" z Pat i Patachon.
MIEJSKI: „Tyranja miłości".
MEWA. „Dynamit".
POLA NEGRI PALACE: „Na Zachodzie bez zmian".
PALACE. „Kapitan marynarki".
PROMIEŃ: „Czerwonoskóry dżentelmen".
PAN: „Parada miłości".
ROXY: „Statek komedjantów".
REWJA (Mokotowska 73): „Kaprys księżnej" i rewja.
ŚWIATOWID: „Marokko".
SPLENDID: „Gra o mężczyznę".
STYLOWY: „Jej chłopczyk".
STAROMIEJSKI: „Rozkosze niebezpieczeństwa".
SOKÓŁ: „Kobieta, która cię nie zapomni".
TĘCZA: „Pod dachami Paryża".
TOMBOLA: „Okręt potępionych".
TON: „Janko muzykant".
TRIANON: „Tancerka w woalach".
UCIECHA: „Siódme przykazanie".
URANJA: „Motocyklem ponad obłoki".
WISŁA: „Moralność pani Dulskiej".
ZNICZ: „W sidłach kłamstwa".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

„TRAGICZNY" WYPADEK PODCZAS ZDJĘĆ FILMOWYCH

Zabawny wypadek zdarzył się podczas nakręcania zdjęć do filmu dźwiękowego „Skippy", w którym grają bracia Jackie i Robert Coogan.

5-letni Robert poraz drugi wogóle w życiu staje przed objektywem aparatu filmowego.

W pewnej scenie dosyć dramatycznej nagle zaczęły Robertowi wypadać zęby.

Robert się przeraził, ale reżyser... się ucieszył. Był to t. zw. „mleczne zęby", które w młodym wieku wypadają.

Natychmiast zmieniono scenę w scenarjuszu i nakręcono „historyczny" moment z życia młodziutkiego aktora.

7.200 OSÓB W FILMIE „ANIOŁ MIŁOŚCI" GRA Z DOLORES DEL RIO

Edwin Carewe stworzył pierwszy wielki film dźwiękowy z Dolores del Rio p. n. „Anioł miłości". Obok niej występują Donald Reed i Ronald Drew. W rolach epizodycznych bierze udział 7.200 osób, zrekrutowanych z pośród potomków emigrantów amerykańskich z przed 3 wieków z czasów wojny anglo - francuskiej.

NOWY FILM GARY COOPERA

Świetny amant filmowy, bohater „Upadłego anioła", „Marokka" i in. obrazów, nagrywa obecnei nowy mówiony obraz p. t. „Ulice miasta" reżyserji Mamoliana.

Partnerką jego będzie nowa aktorka Sylwia Sidney, pozatem zaś ukażą się: Paul Lucas i William Boyd (nie mający jednak nic wspólnego z młodym W. Boydem.

16-LETNIA AKTORKA

W ostatnim obrazie zmarłego niedawno reżysera Murnau'a „Tabu" grają— jak wiadomo — wyłącznie tubylcy.

Bohaterką tego niezwykłego obrazu jest 16-letnia obywatelka Wysp Południowych, Reri.

ROMAN GUL. 75

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

— Będziecie czekać u Sju, na Kuznieckim, tak, Doro?

— Tak, tak, — powiedziała, nie oglądając się.

Na następnym rogu wsiadł do sanek Kalajew, ubrany jako przekupień, w kaftanie, kaszkiecie, świecących butach. Pojechali w kierunku rynku.

— Janku, — mówił Sawinkow, — musimy natychmiast zdecydować się, albo dziś, albo trzeba akcję odłożyć. Boję się, że jeden to za mało. Może trzebaby stać we dwóch? Ale mamy dziś jedną bombę.

— Co ty mówisz! — powiedział podniecony Kalajew. — Żadnego drugiego nie potrzeba. Przedwczoraj też byłem sam. No? I gdyby nie dzieci, skończyłbym.

Sawinkow milczał przygnębiony, przybity.

— Nalegasz, by właśnie dziś i ty sam?

— Tak. Nie można po raz trzeci narażać Dory na niebezpieczeństwo. Biorę wszystko na siebie.

— Jak chcesz. A więc trzeba, zdaje się, wysiąść, — powiedział Sawinkow, rozglądając się jakgdyby jechali przez zupełnie nieznane miejsca.

— Co to, rynek? — spytał.

— Rynek, proszę pana, — odrzekł Mojsiejenko z kozła.

— Janku, po raz ostatni, a jeśli nie uda się? To sprawa leży?

Kalajew zdenerwował się.

— Nie może się nie udać. Jeśli tylko pojedzie, to zabiję go, rozumiesz?

Mojsiejenko zatrzymał „Chłopka".

— Przyjechaliśmy, proszę szanownego pana, — powiedział, odpinając futro.

Kalajew wysiadł z paczką. Za nim z pustą teką wysiadł Sawinkow i cisnął dorożkarzowi w rękę drobną monetę.

— Ja do Kremla, — powiedział cicho Mojsiejenko.

Sawinkow nie odpowiedział. Szli z Kalajewem przez rynek. Na wieży Kremla stary zegar zagrał „dwa".

— Druga godzina — rzekł Kalajew.

— Co? — powiedział Sawinkow.

Kalajew uśmiechnął się.

— Żegnaj, Borysie, — powiedział i objął go. Pocałowali się w usta.

Nie zwracając na nic uwagi, patrzał Sawinkow, jak Kalajew lekkim krokiem nie oglądając się, szedł w kierunku Nikolskiej bramy. Gdy stracił go z oczu, bąknął: „A więc dokąd teraz iść?". Machinalnie poszedł ku baszcie Zbawiciela. Obok baszty stłoczyli się dorożkarze, nie mogąc, mimo wysiłków, wydostać się, siarczyście klęli.

Sawinkow przez basztę Zbawiciela wszedł do Kremla. Naraz drgnął: pod pałacem stała kareta wielkiego księcia. Konie kręciły głowami. „Zabije", — i ogarnęła go radość. Poszedł szybko z Kremla na Kuzniecki do Sju, tam, gdzie czekała Dora.

25.

Przez Kuzniecki biegł niemal. Sam nie wiedział, dlaczego spieszył się do Sju. Czy po to, by uprzedzić Dorę, że zamach uda się. Czy po to, by wrócić z nią i zobaczyć. Wpadał na ludzi, Serce mu biło.

Nie zdążył jeszcze wejść, gdy usłyszał oddalony, głuchy huk. I zatrzymał się koło sklepu Daziaro, oglądając niby karty. „Czyżby Janek? Ale dlaczego tak głucho?".

U Sju chichotali próżnujący goście, znajdujący przyjemność w kupowaniu drobiazgów na Kuznieckim moście. Eleganci z jaskrawymi krawatami popijali kawę, jedli ciastka. Sawinkow dojrzał w głębi Dorę.

— Chodźmy stąd, — powiedział, — szczerząc dziwnie zęby w próbie uśmiechu.

Dora wstała. Spojrzawszy przez okno wystawowe, zobaczyła że pędzą obok ludzie, ktoś wymachuje rękoma, ktoś potknął się i upadł, korpulentny jakiś jegomość śmiesznie przeskoczył przez niego, za nim jak wicher pobiegli chłopcy.

— Co jest? — spytała Dora.

Publiczność z kawiarni rzuciła się ku wyjściu. Sawinkow stał blady.

— Chodźmy już.

— Przepraszam łaskawą panią. Łaskawa pani nie zapłaciła, — podbiegł kelner.

— Za co? spytała Dora.

— Za kawę i dwa ciastka.

— Ciastek nie jadłam, — powiedziała Dora, szukając z roztargnieniem w torebce.

— Kogo?! — Co?! — Zabiło?! — Kogo?! zaczęli krzyczeć w kawiarni. Kuzniecki most zapełnił się biegnącymi, biegli w kierunku Kremla.

Sawinkow uścisnął Dorze rękę, ciągnął ją poprzez tłum. Wszyscy, pchali się gdzieś. Tłum, przez który nie można się było przecisnąć, wydawał się Sawinkowowi obrzydliwy.

— Proszę pana, może dorożka?

O pięć kroków od nich stał „Chłopak". Dora była blada, usta miała sine, szeptała coś.

— Pojedziemy dorożką, — powiedział Sawinkow. Dora nie protestowała, szepcząc cicho. — „Janek, Janek".

„Chłopak" powoli przepychał się poprzez ludzką ciżbę. Gdy jechali przez bulwar Męki Pańskiej. Mojsiejenko. ściągnąwszy cugle, zapytał:

— Słyszeliście?

— Nie.

— Stałem w pobliżu. Wielki książę zabity, — mlasnął i smagnął „Chłopaka". „Chłopak" szarpnął sanki, Sawinkow i Dora zakołysali się. Ale nie wskutek tego szarpnięcia padła Dora na ramię Sawinkowa. Dora płakała głuchym płaczem.

— Boże, Boże, — słyszał, pochyliwszy się nad nią, Sawinkow, — to my, my zabiliśmy.

— Kogo? — rzekł Sawinkow.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.